BIBLIOTEKA POWIATOWA
Nr inw. ...
KOSZALIN

Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej wolności i niepodległości

(B. BIERUT)

Chłopi szczecińscy zwiedzą Nową Hutę, Kraków i Wieliczkę

W dniu wczorajszym specjalnym pociągiem wyjechała z Dworca Głównego w Szczecinie wycieczka chłopów z województwa szczecińskiego. W wycieczce bierze udział 400 gospodarzy indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych ze wszystkich powiatów naszego województwa, wśród nich jest wiele kobiet i młodzieży. Organizatorem wycieczki jest ZSCh.

Wycieczkowicze zwiedzą Zakopane, Wieliczkę, Kraków i Nową Hutę. Wycieczka trwać będzie cztery dni.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 270 (891) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 1951 r. ROK III

Referat tow. Hilarego Minca

wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie

zamieszczamy na str. 3-ej

Lud Warszawy złożył hołd

bohaterskim żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walkach o wolność naszego kraju

WARSZAWA PAP. Społeczeństwo Stolicy złożyło w Dniu Wojska Polskiego hołd pamięci bohaterskich żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wolność i niepodległość naszego kraju.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Warszawie ustawiły się wraz z pocztami sztandarowymi liczne delegacje stołecznych zakładów pracy, szkół i organizacji społecznych oraz kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym.

Po złożeniu raportu przez dowódcę kompanii honorowej WP przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje złożyły u stóp pomnika wieńce.

W imieniu Rządu RP wieniec składali: wicepremier Hilary Chełchowski oraz ministrowie — Kazimierz Mijal i prof. Wacław Szymanowski. Wieniec od **Komitetu Centralnego PZPR** złożył zastępca członka Biura Politycznego min. Stefan Matuszewski. W **imieniu Wojska Polskiego** wieniec złożył szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

* * *

12 października br. w Dniu Wojska Polskiego, na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się **uroczystość złożenia wieńców na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.**

Przy dźwiękach marsza generalskiego, dowódca kompanii honorowej WP składa meldunek wicepremierowi Antoniemu Korzyckiemu. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Następuje podniosły moment składania wieńców.

W imieniu Rządu RP wieniec składa wicepremier Antoni Korzycki oraz ministrowie: Jerzy Sztachelski i Stefan Dybowski.

Z kolei składają wieńce: wiceprzewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Edward Strzelecki, delegacja Wojska Polskiego, delegacja KBW oraz przybyłe wraz z pocztami sztandarowymi liczne delegacje organizacji społecznych i masowych.

Odsłonięcie płyty pamiątkowej

ku czci Lucjana Szenwalda - żołnierza i poety

WARSZAWA (PAP). Ku czci Lucjana Szenwalda — żołnierza — i poety, oficera I Dywizji WP, odsłonięta została 12 bm. w Dniu Wojska Polskiego — płyta pamiątkowa na grobowcu bohatera, na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Na uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej przybyli: minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski oraz prezes Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski.

Licznie zgromadzili się przedstawiciele Wojska Polskiego i literaci, towarzysze broni i przyjaciele Lucjana Szenwalda. Z pocztami sztandarowymi Komitetu Warszawskiego, dzielnic i podstawowych organizacji PZPR przybyli robotnicy i młodzież Warszawy.

Do zgromadzonych przemówił gen. bryg. Leszek Krzemień, towarzysz broni poety:

„Poeta, który rozpala miłość do umęczonej Ojczyzny i święta nienawiść do jej wrogów — mówił on m. inn. — poeta, który z trzeźwej analizy klasowego społeczeństwa rewolucyjne wyciąga wnioski — to towarzysz Lucjan Szenwald.

W imieniu przyjaciół Lucjana Szenwalda przemówił poeta **Adam Ważyk**, podkreślając, że prości ludzie będą z poezji Szenwalda czerpali otuchę do dalszej walki, do walki o budowę socjalistycznej Polski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wieńce złożyły: delegacja Wojska Polskiego z szefem GZP WP wiceministrem ON gen. bryg. M. Naszkowskim, delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki z min. S. Dybowskim oraz delegacje: Komitetu Warszawskiego PZPR, Związku Literatów i młodzieży Warszawy.

Pierwszy polski autobus »STAR 50« rozpoczął próbną jazdę

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. odbył się w obecności zastępcy przewodniczącego PKPG min. Wanga i min. Przemysłu Ciężkiego Tokarskiego pokaz pierwszego wyprodukowanego w Polsce autobusu „Star 50".

Obecnie autobus „Star 50" rozpoczął próbną jazdę eksploatacyjną. Po odbyciu próbnych jazd, które potrwają dłuższy czas, rozpocznie się seryjna produkcja polskich autobusów „Star 50" przeznaczonych do obsługiwania między miastowej komunikacji na liniach PKS-u.

Wieś szczecińska przystępuje do Czynu Październikowego

Apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu odbił się głośnym echem na wsi szczecińskiej. „Więcej chleba i mięsa, więcej ziemniaków i innych produktów rolnych dla miasta, dla budowniczych Żerania i Nowej Huty, dla całej klasy robotniczej" — oto hasło Czynu Październikowego naszej wsi.

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W KONARZEWIE

Przodująca spółdzielnia powiatu gryfickiego — RZS Konarzewo postanowiła dla uczczenia Rocznicy Rewolucji Październikowej zakontraktować 100 sztuk trzody chlewnej, oraz zakupić 20 krów, aby stworzyć w spółdzielni gospodarstwo hodowlane. Ponadto postanowiono przyśpieszyć wykopki ziemniaków i buraków cukrowych tak, aby nie zmarnować ani jednego ziemniaka czy buraka cukrowego.

Spółdzielcy z Konarzewa rozumieją w pełni, że wzmacniając swą spółdzielnię zapewnia ją chleb swym braciom — robotnikom oraz służą wielkiej idei Rewolucji Październikowej.

A. Patecki

FARMA INDYCZA IM J. MICZURINA W SIERAKOWIE

Zobowiązanie dla uczczenia Rocznicy Rewolucji podjęła również załoga farmy indyczej im. J. Miczurina w Sierakowie.

Postanowiono opierając się na osiągnięciach radzieckiej zootechniki, na nowych metodach żywienia wykonać plan hodowlany w 150 proc. oraz założyć plantację paszy dla indyków.

E. Speichert

TUCZARNIA CENTRALI MIĘSNEJ W MOSTACH

Załoga Tuczarni Centrali Mięsnej w Mostach postanowiła podnieść o 30 proc. wydajność hodowli.

DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

GDY z dumą spoglądamy na dorobek naszego narodu w budownictwie socjalizmu, gdy z radością patrzymy na strzelające ku niebu giganty przemysłowe, na rosnące miasta i osiedla robotnicze, na nowe szkoły i uniwersytety, żłobki i świetlice, któż z nas nie myśli z najżywszą serdecznością o tych, którzy nam pomogli zdobyć wolność, a obecnie pomagają nam budować socjalistyczną Polskę. Któż z nas nie kieruje uczuć najgłębszej wdzięczności do ludzi radzieckich, którzy w szeregach bohaterskiej armii — wyzwolicielki walczyli „o naszą i waszą wolność" — I tak samo, jak na bojowym szlaku od Lenino do Berlina w wojnie z barbarzyńskim hitleryzmem szli w braterskim sojuszu żołnierz radziecki i polski, tak obecnie na froncie walki z ludobójczymi planami amerykańskich spadkobierców Hitlera, naród polski i radziecki — walczą pod wspólnym sztandarem pokoju i socjalizmu.

Dlatego też rokrocznie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przekształca się w manifestację braterskich uczuć wobec wielkiego narodu radzieckiego, przewodzącego światu w walce o pokój i szczęście ludzkości.

W tym roku obchodzimy Miesiąc w warunkach wzmocnienia i konsolidacji obozu pokoju, co znalazło swój dobitny wyraz w setkach milionów podpisów pod apelem, żądającym zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami. Druzgocący cios zadał podżegaczom imperialistycznym ostatni wywiad Towarzysza Stalina. Każdy z nas z całego serca powitał słowa Towarzysza Stalina, słowa mówiące o tym, że skończyły się bezpowrotnie czasy szantażu atomowego imperialistów amerykańskich, że potęga wojskowa socjalistycznego mocarstwa stoi niewzruszenie na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów. W tym czasie, gdy na ulicach Bonn defilują bataliony amerykańsko-hitlerowskiego Wehrmachtu, gdy rozpasana rewizjonistyczna, antypolska propaganda odwetowców niemieckich, sprzymierzonych z reakcyjnym klerem Trizonii, atakuje nasze granice na Odrze i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Podjęte zobowiązania ułatwią nam zlikwidowanie braków i niedociągnięć

Załoga złocienieckiego POM-u podejmuje apel robotników Żerania

i wzywa do współzawodnictwa wszystkie POM woj. koszalińskiego

W ŚWIETLICY POM-u w Złocieńcu odbyła się narada wszystkich pracowników, na której po przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć i braków, poszczególne działy, odpowiadając na apel załogi Żerania, podjęły szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżającej się 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Oto treść uchwalonej jednogłośnie rezolucji:

„Fakt, że w powiecie drawskim istnieje duża liczba spółdzielń produkcyjnych, nakłada na pracowników złocienieckiego POM-u szczególnie odpowiedzialne zadania.

Dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podejmujemy na apel załogi Żerania szereg zobowiązań. Realizacja ich usprawni naszą pracę i przyczyni się do politycznego, organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

PRACOWNICY WARSZTATOWNI ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:

1. Wykonać do dnia 1 grudnia br. plan remontu maszyn i traktorów na IV kwartał w 100 proc., a do końca grudnia br. wykonać go w 150 proc.

2. Poza godzinami pracy wyremontować 1 traktor do dnia 7 listopada.

3. Wykonać do dnia 7 listopada nową bramę wjazdową na teren POM-u.

PRACOWNICY DZIAŁU TECHNICZNEGO I EKSPLOATACJI ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:

1. Dołożyć wszelkich starań, ażeby jak najprędzej zakończyć prace jesienne we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych.

2. Wykonać orki zimowe w spółdzielniach produkcyjnych w stosunku do zawartych umów w 150 proc. i w terminie.

AGRONOMOWIE ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:

1. Zwiększyć wysiłki nad podniesieniem wiedzy agrotechnicznej u wszystkich spółdzielców.

2. Brać czynny udział w każdym posiedzeniu zarządu w spółdzielniach produkcyjnych i rozpracowywać na nich okresowy plan pracy dla brygad polowych i traktorowych.

3. Opracować w spółdzielniach produkcyjnych plany gospodarcze na 1952 r., w przeciągu miesiąca po otrzymaniu odpowiednich druków.

PRACOWNICY DZIAŁU POLITYCZNEGO ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:

1. Pomóc wszystkim spółdzielniom produkcyjnym w opracowaniu i wydaniu gazetek ściennych dla uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

2. Pomóc wszystkim spółdzielniom w opracowaniu form podejmowanych Czynów Październikowych.

3. Dla rozszerzenia i większej popularyzacji współzawodnictwa pracy sporządzić w okresie zimowym tablice współzawodnictwa dla POM-u i każdej spółdzielni produkcyjnej.

4. Wzmocnić pracę polityczną w spółdzielniach produkcyjnych przez:

a) założenie grup kandydackich w 2 spółdzielniach produkcyjnych, w Jelenlnie i Drawsku, w których nie ma dotychczas podstawowej organizacji partyjnej.

b) obsługiwanie przez instruktorów wydziału politycznego wszystkich organizacji partyjnych w spółdzielniach co najmniej raz w miesiącu.

c) pomoc w opracowaniu dla wszystkich organizacji partyjnych konkretnych, okresowych planów pracy.

d) pomoc w organizowaniu we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych szkolenia ideologicznego, pomóc w przygotowaniu lokalu i wciągnięciu do szkolenia jak największej liczby spółdzielców bezpartyjnych.

e) pomoc w organizowaniu kół ZMP w tych spółdzielniach, w których jeszcze nie istnieją oraz uaktywnienie istniejących kół przez regularne odbywanie zebrań i wprowadzenie szkolenia ideologicznego.

f) uaktywnienie wspólnie z ZSCh i Ligą Kobiet Kół Gospodyń Wiejskich we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych.

5. Dla lepszego wykonania nakreślonych zadań i dla zapewnienia w pracy politycznej pomocy szerokiego aktywu POM-u — podnieść poziom polityczny wszystkich pracowników POM-u przez

a) objęcie wszystkich pracowników szkoleniem ideologicznym I i II stopnia.

b) przyjęcie w poczet kandydatów Partii przodujących robotników i traktorzystów POM.

WSZYSCY PRACOWNICY ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ:

1. wykonać sposobem gospodarczym po godzinach pracy ogrodzenie naokoło pomieszczeń POM-u do dnia 7 listopada.

2. Uruchomić do dnia 7 listopada świetlicę, internat i stołówkę dla traktorzystów i zaopatrzyć je w niezbędne wyposażenie.

3. Zorganizować do dnia 1 stycznia 1952 r. zespół artystyczny.

4. W okresie zimowym zorganizować koło sportowe.

5. Zorganizować i rozpocząć w połowie grudnia kurs języka rosyjskiego.

6. W porze zimowej przeprowadzić szkolenie zawodowe traktorzystów i brygadzistów i zapewnić na nim pełną frekwencję.

7. Uporządkować i zniwelować plac za warsztatem.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy wszystkie POM-y woj. koszalińskiego.

Dla uczczenia 31 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Strzelińskie Kamieniołomy Drogowe dadzą w miesiącu październiku 130 wagonów kostki i krawężników granitowych więcej niż we wrześniu. Na zdjęciu: skalnik Stefan Włodarczyk, który zobowiązał się wykonywać o 20 proc. granitu więcej.

Włochy powinny wystąpić z agresywnego bloku atlantyckiego

Odpowiedź Rządu ZSRR na deklarację trzech mocarstw zachodnich w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS, Rząd Radziecki w nocie z 11 października br. odpowiedział na wspólną deklarację rządów — USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przekazaną do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR dnia 26 września br.

DEKLARACJA RZĄDÓW ZACHODNICH

Deklaracja trzech rządów zachodnich, powołując się na interesy „rozwoju współpracy między wolnymi narodami", głosi m. in. co następuje:

Zgodnie z traktatem pokojowym Włochy podlegają wciąż jeszcze pewnym ograniczeniom. Ograniczenia te nie odpowiadają już ani obecnej sytuacji, ani pozycji Włoch jako aktywnego i równouprawnionego członka demokratycznej i miłującej wolność rodziny narodów.

Wobec tego każdy z trzech rządów oświadcza, że gotów jest rozpatrzyć przychylnie prośbę rządu włoskiego o zniesienie — o ile dotyczy to jego indywidualnych stosunków z Włochami i bez uszczerbku dla praw stron trzecich — tych stałych ograniczeń i zarządzeń dyskryminacyjnych, które stały się całkowicie nieaktualne wobec rozwoju wydarzeń, lub które w obecnych okolicznościach nie są niczym usprawiedliwione, albo też narażają na szwank zdolność Włoch do samoobrony. Każdy z trzech rządów potwierdza niniejszym swą zdecydowaną wolę dołożenia wszelkich wysiłków, ażeby zapewnić Włochom wejście do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trzy rządy mają nadzieję, że deklaracja ta uzyska aprobatę innych sygnatariuszy traktatu pokojowego i że również oni będą gotowi do podjęcia analogicznych kroków.

11 października br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński przyjął charges d'affaires USA, Wielkiej Brytanii i Francji i wręczył im notę następującej treści:

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO

W związku ze wspólną deklaracją rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, w której te rządy wysuwają kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami, Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1 Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wysuwając kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami, powołują się na to, że rewizja ta jest rzekomo niezbędna w interesie „rozwoju współpracy między wolnymi narodami". Twierdzenie to maskuje jedynie rzeczywiste cele rewizji traktatu pokojowego. — Fakty wskazują, że w istocie rzeczy nie chodzi tu po prostu o rozwój współpracy Włoch z innymi krajami, lecz o wykorzystanie Włoch w interesie agresywnego bloku atlantyckiego i o zniesienie w tym celu ograniczeń, ustanowionych przez traktat pokojowy w stosunku do włoskich sił zbrojnych.

W notach z lipca i września 1949 roku Rząd Radziecki zwracał już uwagę rządu USA oraz rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch na fakt, że przystępując do agresywnego bloku atlantyckiego Włochy przyjęły zobowiązania nie dające się pogodzić z traktatem pokojowym. Podkreślał on przy tym odpowiedzialność, jaka z tego tytułu obciąża wspomniane rządy.

Rząd włoski, który realizuje obecnie szeroki program przygotowań wojennych wbrew swym zobowiązaniom wypływającym z traktatu pokojowego, staje się jednym z głównych dostawców rezerw ludzkich dla bloku atlantyckiego, co przyznają szczerze kierownicy włoskich sił zbrojnych. Tak więc w październiku 1950 roku szef włoskiego sztabu generalnego, generał Marras, oświadczył podczas pobytu w Waszyngtonie, że Włochy oddały już do dyspozycji sojuszu atlantyckiego siły zbrojne co najmniej równe siłom innych największych mocarstw kontynentalnych i że Włochy, wraz z Francją i Niemcami Zachodnimi, będą mocarstwem, „które wniesie największy wkład w rezerwach ludzkich". Włoski minister obrony Pacciardi oświadczył w listopadzie 1950 roku, w wywiadzie udzielonym Agencji United Press, że biorąc pod uwagę wojnę w Indochinach, prowadzoną przez Francję, nie sądzi on, „by którekolwiek inne mocarstwo sojuszu atlantyckiego mogło wystawić więcej dywizji niż Włochy".

W ten sposób rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji starają się wykorzystać rewizję traktatu pokojowego z Włochami po to, ażeby przystosować terytorium Włoch oraz ich rezerwy ludzkie i zasoby materialne do urzeczywistnienia agresywnych celów paktu atlantyckiego, co odpowiada całokształtowi agresywnej polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Polityka ta nie ma nic wspólnego z interesami utrzymania pokoju w Europie, ani też z interesami narodu włoskiego, który nie przyszedł jeszcze do siebie po tych wszystkich cierpieniach, jakie przyniosła mu druga wojna światowa. Taka polityka nie może nie doprowadzić Włoch i narodu włoskiego do jeszcze większych nieszczęść niż te, do jakich doprowadziła już ich polityka Hitlera i Mussoliniego.

2 Deklaracja rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji zawiera również twierdzenie, że należy zapewnić Włochom przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawia się przy tym sprawę w ten sposób, jak gdyby przyjęciu Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych przeszkadzało dotychczas stosowanie tzw. „veta". Twierdzenie takie nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Związek Radziecki nigdy nie oponował przeciwko przyjęciu Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych na takich samych podstawach jak wszystkich innych państw, którym przysługuje to prawo. Jeśli Włochy nie zostały dotychczas przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych — stało się tak wyłącznie z winy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które zajęły w Organizacji Narodów Zjednoczonych zupełnie niedopuszczalne stanowisko w sprawie przyjmowania nowych członków. Jak wiadomo, Rząd Radziecki już w marcu 1944 roku, zanim uczyniły to inne kraje, nawiązał bezpośrednie stosunki z Włochami, dokonując wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z tym krajem.

Pragnąc, ażeby Włochy stały się państwem równouprawnionym, Rząd Radziecki oświadcza, że nie oponuje przeciwko rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przeciwko zrewidowaniu ograniczeń ustanowionych przez traktat pokojowy i przeciwko przyjęciu Włoch do ONZ — pod warunkiem, że nastąpi analogiczna rewizja traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Finlandią i Rumunią, oraz że kraje te, które podczas wojny były w takiej samej sytuacji jak Włochy, zostaną również przyjęte do ONZ.

Rząd Radziecki uważa zarazem, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego.

Przeciwnie, Rząd Radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równouprawnienia i niezależności. Tymczasem niewątpliwe jest, że fakt udziału Włoch w agresywnym bloku atlantyckim pozostaje w zasadniczej sprzeczności z interesami pokoju i popycha Włochy na drogę agresywnej polityki: istnienie na terytorium Włoch zagranicznych baz wojennych i obecność cudzoziemskich sił zbrojnych nie tylko nie umacnia, lecz przeciwnie podważa równouprawnienie i niezależność Włoch, przekształcając je w kraj zależny.

Wobec tego Rząd Radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie odnośnych ograniczeń jedynie pod warunkiem, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych sił zbrojnych państw obcych.

Przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego W. P. u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. PAP. — 12 bm. premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz z okazji Dnia Wojska Polskiego przyjął w Prezydium Rady Ministrów przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego WP.

Na przyjęcie, w którym wzięli udział liczni przodownicy wyszkolenia poszczególnych jednostek Wojska Polskiego, przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierami Mincem, Zawadzkim i Korzyckim oraz ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele KC PZPR, generalicja i oficerowie WP z wiceministrami Obrony Narodowej: szefem Sztabu Generalnego WP — gen. Korczycem i szefem Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. Naszkowskim na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz przodownicy pracy stołecznych zakładów pracy.

Zebranych powitał premier Cyrankiewicz, który podkreślił m. inn., że zarówno przodownicy pracy naszych hut, kopalń i fabryk, jak i przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, otoczeni miłością całego narodu, stoją na czele budowniczych siły i rozkwitu Polski Ludowej.

Premierowi odpowiedział przodownik wyszkolenia Dywizji Kościuszkowskiej, prymus szkoły podoficerskiej, plutonowy Ryszard Gontarz, który zapewnił premiera, że przodownicy wyszkolenia nie będą szczędzić wysiłków, aby nasz naród mógł budować piękną i potężną Ludową Ojczyznę.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

W Jugosławii panuje głód i nędza

RZYM PAP. Prasa donosi z Jugosławii o katastrofalnych skutkach wyścigu zbrojeń, prowadzonego na rozkaz imperialistów amerykańskich przez bandę titowską. Pokojowa produkcja przemysłowa zmniejszyła się o przeszło 50%. Puszczono dodatkowo w obieg 10 miliardów dynarów, co wywołało dalsze zaostrzenie inflacji.

Imperialiści amerykańsko - angielscy, którzy całkowicie opanowali gospodarkę Jugosławii, ciągną milionowe zyski. Płacą oni titowcom za rabowane ludności jugosłowiańskiej towary niskie ceny, ustalone jeszcze w 1948 roku.

Potwierdza to prasa amerykańska. Dziennik **„New York Herald Tribune"** pisze: „Jugosławia jest wspaniałym businessem, gdyż wszystkie jej bogactwa oddane są do dyspozycji Amerykanów. Każdy dolar ulokowany w Jugosławii przynosi drugi dolar czystego dochodu."

Bardziej lapidarnie pisze o Tito — kacie narodu jugosłowiańskiego — czasopismo amerykańskie **„Time"**, które stwierdza: **„Prawda, że Tito jest wielką świnią, ale to — nasza świnia".**

* * *

PARYŻ PAP. Prasa donosi o wzmagającej się walce narodu jugosłowiańskiego przeciwko klice titowskiej i jej amerykańsko - angielskim mocodawcom.

Dziennik **„Humanite"** podaje, że coraz silniejszy jest opór robotników jugosłowiańskich, którzy przechodzą często do bezpośredniej walki z reżimem titowskim, niszcząc składy broni. M. in. w okręgu Bośniański Brod podpalono 60 składów z bronią i benzyną. W setkach zakładów pracy odbyły się ostatnio demonstracje antytitowskie.

Wzmaga się również opozycja w armii titowskiej. Ponad 90 tysięcy żołnierzy wysłano do formacji dyscyplinarnych. Ostatnio aresztowano w ciągu zaledwie jednej nocy 600 oficerów i podoficerów. W jednej z jednostek wojskowych ujawniono tajną rozgłośnię radiową. **Aresztowany pułkownik Kristaszic oświadczył w czasie przesłuchania, że „woli raczej strzelić do siebie, aniżeli do żołnierza radzieckiego".**

Ruch oporu, mimo straszliwych prześladowań obejmuje również coraz szersze koła studentów. **Tysiące studentów aresztowano i wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych.** M. in. w obozie koncentracyjnym Lona przebywa 2.000 studentów.

Wieś w Czynie Październikowym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

OB GĄSIOROWSKA i inni tuczarze zobowiązali się zwiększyć przyrost wagi o 550 gram dziennie na jedną sztukę. Pracownicy postanowili również systemem gospodarczym wykonać maszynę do przygotowania paszy dla trzody chlewnej.

L. Jabłonecki

ROBOTNICY PGR KUNOWO i GARDNO

Robotnicy PGR Kunowo zobowiązali się zakończyć przed terminem wykopki ziemniaków, poza godzinami pracy wykopać 2 ha buraka cukrowego, uporządkować świetlicę, w której zorganizują akademię w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponadto robotnicy postanowili uporządkować i ozdobić kwieciem groby poległych w walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny bohaterów radzieckich.

R. Zarosa.

Załoga PGR Gardno zobowiązała się zakończyć przed terminem wykopki ziemniaków oraz buraków cukrowych.

OB. ZYGAN, pracownik chlewni tego PGR zobowiązał się wraz z czterema pracownikami niezależnie od pracy w chlewni wykopać 1 ha buraka cukrowego.

Ob. Zygan podejmując zobowiązanie powiedział:

Robię to dlatego, aby szybciej dostarczony został cukier robotnikom budującym Nową Hutę, Żerań i wiele innych budowli socjalizmu.

Robię to, aby zadokumentować, że drogie są nam ich osiągnięcia, że żyjemy nimi i aby umacniać naszą więź robotniczo-chłopską pod hasłem rzuconym przez nasz Rząd i Partię: „Wieś miastu — miasto wsi".

K. Skaziński

Banda Pilarskiego zbierała informacje szpiegowskie

Dalszy ciąg procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie

W dalszym ciągu procesu bandy dywersyjno-szpiegowskiej Rejonowy Sąd Wojskowy w Lublinie przesłuchiwał oskarżonych.

Jak wynika z dalszych zeznań ks. Płonki w lipcu 1946 r. przybył do klasztoru prowincjonał zakonu ks. Szepelak, który na prośbę oskarżonego przeniósł go do innego klasztoru, mianując jednocześnie jako następcę na stanowisko gwardiana klasztoru w Radecznicy ks. Rybę, dotychczasowego kapelana SS Franciszkanek w Klementowie.

W dalszym ciągu zeznań ks. Płonka przedstawia sądowi okoliczności morderstwa, dokonanego przez bandę na członku PPR — Sedlaku.

Przew.: Czy oskarżony nie mógł ostrzec Sedlaka o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony bandy?

Osk.: Nie uważałem tego za swój obowiązek.

Podobnie nie interesował się ks. Płonka losem pracownicy klasztoru Marii Milińskiej, która została przez bandę uprowadzona z klasztoru, a następnie zamordowana.

Na pytanie prokuratora oskarżony stwierdził, że klasztor OO Bernardynów w Radecznicy służył bandzie jako punkt kontaktowy. Ks. Płonka zeznał również, że w 1945 roku udzielił ślubu jednemu z głównych przywódców bandy „Żelaznemu" — znając jego zbrodnicze oraz przyznał się, że chociaż wiedział, iż pieniądze, którymi dysponował Pilarski, pochodzą z rabunku, przyjął od niego „zapomogę pieniężną".

Herszt inspektoratu b. członek mikołajczykowskiego PSL osk. PILARSKI zeznał, iż po wyzwoleniu w r. 1945 został mianowany przez WiN agentem wywiadu obwodu Zamość. Zadaniem jego było zbieranie wszelkiego rodzaju informacji szpiegowskich, które nadchodziły z terenu. Pilarski przyznaje się, że zbierał te informacje, których treścią były m. in. dane dotyczące wojska i po opracowywaniu ich — przesyłał sprawozdania zbiorcze swym przełożonym.

Osk. ks. Płonka zeznaje, że do wstąpienia do bandy namówił go ks. Płonka, który skontaktował go z herszt. bandy Pilarskim. Po nawiązaniu ścisłego kontaktu z bandą, oskarżony ukrywał w klasztorze różnych jej członków.

Oskarżony poważnie obciąża Pilarskiego, o którym mówi, że nawet po aresztowaniu nakłaniał go do fałszywych zeznań.

Ks. Ryba zeznaje też, że 26 grudnia 1946 r. w klasztorze odbył się wspólny opłatek, w którym oprócz zakonników, wzięło udział 10 uzbrojonych bandytów z Pilarskim i Bliziorem na czele.

Oskarżony stwierdza, że kilkakrotnie informował ks. Szepelaka o ukrywaniu się członków bandy na terenie klasztoru. Na napisany w tej sprawie do ks. Szepelaka list, otrzymał odpowiedź zalecającą jedynie jak najdalej idącą ostrożność. W styczniu 1947 r., podczas pobytu w Krakowie oskarżony osobiście opowiedział o wszystkim ks. prowincjałowi. Ks. Szepelak oświadczył, iż wie o tym dobrze. — „Róbcie tak, aby mnie w tę sprawę nie mieszać. Ja oficjalnie nic nie chcę nic wiedzieć — powiedział wówczas ks. Szepelak" — zeznaje oskarżony.

Ostatni z oskarżonych składał zeznania prowincjonał zakonu OO Bernardynów — ks. Szepelak. Wypiera się on cynicznie zarzucanych mu przestępstw twierdząc, iż wydał dwa zalecenia do podległych mu klasztorów, aby nie zajmowały się polityką.

Wysiłkiem całego narodu przezwyciężymy trudności aprowizacyjne

Referat wicepremiera H. Minca wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie w dniu 9 bm.

Towarzysze i obywatele!

Jest rzeczą bezsporną, że w toku realizacji Planu 6-letniego osiągnęliśmy znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, we wzroście jego siły i kultury i temu rozwojowi towarzyszył stały wzrost dobrobytu. Ostatnio jednak przeżywamy trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w szereg ważnych artykułów. Te trudności występują na rynku artykułów rolniczych, gdzie od pewnego czasu daje się odczuwać ostry brak mięsa i niedostateczne zaopatrzenie w niektóre inne towary, co stanowi źródło szeregu przykrych utrudnień dla ludzi pracy.

Z drugiej strony na tle niedostatecznych dostaw szeregu artykułów rolniczych nastąpił w ostatnich czasach wzrost cen rolniczych artykułów wolnorynkowych, sprzedawanych przez chłopów, jak np. nabiału, jarzyn, ziemniaków.

Jakie są przyczyny tych trudności, jaki jest ich charakter i jakie drogi prowadzą do ich przezwyciężenia?

Dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa

Podstawową przyczyną i podstawowym tłem, na którym rozwijają się obecnie trudności w ich obecnej formie, jest znana dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnej swojej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej.

Należy zatrzymać się nieco dłużej na tej sprawie, żeby w pełni zrozumieć jej doniosłość.

Przed wojną, przy znacznie większej niż obecnie ludności, zatrudnienie pracowników najemnych poza rolnictwem, bez sił zbrojnych, wynosiło 2.733.000 osób. W roku 1949, pod koniec Planu 3-letniego, wynosiło ono już przy mniejszej niż przed wojną ludności 3.896.000 osób. A w roku 1951 wynosi 5.200.000 osób. W ten sposób przy mniejszej niż przed wojną ludności, mamy niemal podwojenie ludności zatrudnionej poza rolnictwem, przy czym coroczny przyrost tej ludności odbywa się w tempie bardzo szybkim. Tak np. z 1949 na 1950 rok ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o 700.000 osób, a w 1950/51 r. ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o ponad pół miliona osób.

Skąd wzięło się takie powiększenie ludności, zatrudnionej poza rolnictwem, skąd przypłynęła ta ludność? Oczywiście przypłynęła ona przede wszystkim ze wsi. Dzięki temu stosunek między ludnością rolniczą i nierolniczą zmienił się w zasadniczy sposób w stosunku do okresu przedwojennego. Wykazuje to bardzo wyraźnie porównanie danych ludnościowych spisu 1931 r. i spisu ludności w 1950 r. W roku 1931 ludność rolnicza stanowiła 61.4 proc. całej ludności, ludność poza rolnictwem — 38.6 proc. całej ludności. W roku 1950 ludność nierolnicza stanowiła 54.25 proc. całej ludności, a ludność rolnicza tylko 45.75 proc. całej ludności. W ten sposób, o ile przed wojną większość ludności stanowiła ludność rolnicza, o tyle już w 1950 roku większa część ludności stanowiła ludność poza rolnictwem, przyczym, jak widzieliśmy z poprzednich liczb, w 1951 roku nastąpił nowy, znaczny przyrost ludności poza rolnictwem. Jasne jest, że ten wzrost ludności poza rolnictwem, wzrost wywołany szybkim tempem uprzemysłowienia kraju, stwarza poważne dodatkowe zapotrzebowanie na produkty rolnicze i jest jednym ze źródeł trudności w zaopatrzeniu miast.

Jak nadąża rolnictwo za tym wzrostem zapotrzebowania i jakie są w porównaniu z tempem wzrostu przemysłu — tempa wzrostu naszego rolnictwa? Jeżeli przyjąć za 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego w roku 1938, to według planu na rok 1951 produkcja ta wyniesie 268, przy czym należy sądzić że nie bacząc na pewne przeszkody w wykonaniu planu przemysłowego, które zarysowały się szczególnie w trzecim kwartale, plan ten w skali całego roku zostanie wykonany. Jeżeli przyjąć za 100 globalną produkcję rolnictwa w 1938 roku — ja mówię o globalnej produkcji, a nie o produkcji na głowę ludności, która jest większa — to według planu na rok 1951 wyniesie ona 106, przy czym w związku z pewnym zmniejszeniem hodowli trzody chlewnej i słabym urodzajem ziemniaków, wywołanym suszą, ten plan w zakresie rolnictwa nie zostanie w pełni wykonany. Widzimy wyraźną dysproporcję między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego i tempem rozwoju rolnictwa. Ta dysproporcja istniała już w okresie Planu 3-letniego, ale pogłębiła się ona i zaostrzyła w okresie Planu 6-letniego, a zwłaszcza w roku 1951. Świadczą o tym następujące liczby: jeżeli przyjąć za 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego socjalistycznego przemysłu w roku 1949, to znaczy pod koniec Planu 3-letniego, to produkcja w roku 1951, według przewidywanego wykonania, wyniesie 151. Jeżeli natomiast przyjąć za 100 produkcję rolniczą w końcu Planu 3-letniego, to miała ona wynieść według planu na rok 1951, który to plan z przyczyny pewnego cofnięcia się hodowli trzody chlewnej oraz słabego urodzaju ziemniaków i jarzyn nie został nie w pełni wykonany, tylko 123. W ten sposób dysproporcja między tempem rozwoju produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, która istniała już w okresie Planu 3-letniego, pogłębiła się i zaostrzyła, zwłaszcza w roku 1951, w którym na pewnych odcinkach, głównie wskutek warunków klimatycznych, nastąpiło pewne zmniejszenie produkcji rolniczej.

Powstaje pytanie — dlaczego nasze rolnictwo nie może w tempach swego rozwoju nadążyć za tempem rozwoju przemysłu?

Nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu, dlatego, że jest to rolnictwo indywidualne, drobnotowarowe, lub częściowo rolnictwo typu kapitalistycznego, które nie może w pełni stosować nowoczesnych maszyn i zdobyczy agrotechniki i powiększać w tempie koniecznym swojej produkcji. Wprawdzie warunki, stworzone przez władzę ludową, stwarzają możliwości znacznie szybszego rozwoju rolnictwa, niż w warunkach kapitalistycznych, ale nie stwarzają one i nie mogą stwarzać warunków dla takiego tempa rozwoju rolnictwa, które byłoby potrzebne ze względu na tempo industrializacji kraju. Rolnictwo, pozostające na torach indywidualnych, przy tym nie może w pełnej mierze stosować tych środków obronnych, które dostępne są tylko dla wielkiego gospodarstwa przy łagodzeniu ujemnych wpływów zmienności warunków klimatycznych. Jak bardzo podlega wahaniom produkcja indywidualnego rolnictwa pod wpływem zmienności warunków klimatycznych, dowodzi rok 1951. Rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, gdyż nie bacząc na ograniczenia, które wprowadziła władza ludowa w stosunku do działalności elementów wyzyskujących i spekulanckich, rolnictwo indywidualne, w ograniczonej mierze, ale podlega jednakże wahaniom rynkowym, działaniom żywiołu rynkowego, które powodują skoki, załamania i zygzaki w linii rozwoju rolnictwa. Tego przykładem jest w naszych warunkach również rok 1951.

Industrializacja kraju i jej tempo

Powstaje pytanie: jeżeli indywidualne rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju industrializacji kraju, czy należy rozwijać industrializację w kraju w takim tempie, w jakim my ją rozwijamy?

Czy, skoro rolnictwo indywidualne przez swoje wolniejsze tempo rozwoju powoduje dysproporcje w naszej gospodarce, czy nie należy dostosować tempa rozwoju przemysłu do tempa rozwoju rolnictwa i w ten sposób uniknąć dysproporcji w naszej gospodarce?

Rzecz jasna, że tego rodzaju stanowisko byłoby stanowiskiem błędnym i szkodliwym dla interesów Państwa i narodu, dla interesów robotników i dla interesów chłopów. Byłoby błędnym i szkodliwym dla interesów Państwa i narodu, dlatego, że zahamowałoby jego rozwój gospodarczy i kulturalny, dlatego — że powodowałoby słabość i zacofanie naszego Państwa i naszego narodu i stanowiłoby o jego osłabieniu wobec rosnących agresywnych apetytów imperialistycznych. Byłoby to niezmiernie szkodliwe dla klasy robotniczej dlatego, że musiałoby powodować chroniczne bezrobocie wśród klasy robotniczej i niemożność jej dalszego rozwoju. Byłoby również niezmiernie szkodliwe dla chłopów pracujących, gdyż trzeba jasno i w pełni zdać sobie sprawę i trzeba zwłaszcza, żeby jasno i w pełni zdali sobie z tego sprawę chłopi pracujący, że industrializacja kraju stanowi źródło ich dobrobytu.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że poziom materialny małorolnych i średniorolnych chłopów nieporównanie wzrósł w stosunku do okresu przedwojennego. Każdy chłop wie, wiele jadł przed wojną, jak się ubierał przed wojną, jak się uginał pod ciężarem podatków i długów i każdy chłop wie, jak radykalnie zmieniła się ta sytuacja obecnie. Wiadomo, że przyczyną tego jest reforma rolna, wiadomo, że przyczyną tego są wielkie połacie ziemi, otrzymane na zachodzie, ale trzeba, żeby było również w całej pełni wiadomo, że nawet przy reformie rolnej i przy olbrzymich połaciach ziemi od zyskanej na zachodzie — dobrobyt wsi byłby niemożliwy bez industrializacji. Załóżmy sobie na chwilę, choć jest to rzecz nieprawdopodobna i absurdalna, że zatrzymujemy industrializację kraju. Co to znaczy? To znaczy, że zatrudnienie zmniejszyłoby się o setki tysięcy i miliony osób. Spowodowałoby to wielki spadek siły nabywczej ludności miejskiej i zwęziło rynek zbytu dla artykułów rolniczych. A przecież, jak wiadomo, brak szerokiego rynku zbytu dla artykułów rolniczych, był w okresie przedwojennym jedną z przyczyn nędzy wsi. To jednak nie wszystko. Jacy robotnicy w pierwszym rzędzie odpłynęliby i musieliby odpłynąć z przemysłu? Ci robotnicy, którzy są jednocześnie właścicielami gospodarstw rolnych i ci robotnicy, którzy już wyszli z gospodarstw, ale niedawno przyszli do miasta. W rezultacie ci ludzie, którzy dzisiaj przynoszą dochody i gotówkę do gospodarstw rolnych, wróciliby z powrotem na rolę, stanowiąc poważne obciążenie tej gospodarki.

Załóżmy na chwilę tę nieprawdopodobną i absurdalną hipotezę: zatrzymujemy budownictwo: kto na tym ucierpiałby w pierwszym rzędzie? Oczywiście chłopi pracujący, którzy masowo przypłynęli na budowę, którzy obsługują te budowy i w charakterze robotników i np. w charakterze wozaków. Załóżmy na chwilę tę absurdalną i nieprawdopodobną hipotezę, że zatrzymujemy budownictwo dróg, kolei, zapór wodnych, rezerwuarów, tam; kto na tym ucierpiałby w pierwszym rzędzie? Chłopi pracujący, którzy w tej czy innej formie, bezpośrednio lub pośrednio czerpią z tych prac poważne dochody i wzmagają na ich bazie swój dobrobyt.

Zwolnienie tempa industrializacji, wstrzymanie tempa industrializacji przeszkodziłoby utrwaleniu i rozwojowi systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i sprzyjałoby odrodzeniu sił kapitalistycznych, byłoby więc błędnym, szkodliwym, niedopuszczalnym z punktu widzenia interesów Państwa, interesów narodu, interesów robotników, interesów chłopów pracujących, interesów socjalizmu.

Może więc wobec tego, że nie można zmniejszyć tempa industrializacji, należy sforsować tempo rozwoju rolnictwa przez sztuczne forsowanie spółdzielczości produkcyjnej?

Rzecz jasna, że i takie rozwiązanie byłoby błędne i szkodliwe. Przejście rolnictwa indywidualnego na tory gospodarki zespołowej jest procesem długotrwałym, opartym o narastanie sił materialnych Państwa i jego rezerw, o wzrost produkcji przemysłowej i w szczególności, zwłaszcza w zakresie artykułów produkcyjnych obsługujących rolnictwo, o wzrost siły finansowej państwa, o przełom w świadomości chłopskiej, o zrozumienie konieczności tego procesu, o pełną dobrowolność i o narastanie dostatecznych kadr chłopskich dla poprowadzenia przyszłych zespołów i wreszcie o umocnienie i rozwój istniejących spółdzielni, jako przykładu dla masy chłopskiej. Wszelkie sztuczne forsowanie, wszelkie przeskakiwanie etapów byłoby tylko szkodliwe i podrywałoby całą sprawę przejścia na tory spółdzielczości produkcyjnej. Widzimy więc, że i sforsowanie i przyspieszenie rozwoju rolnictwa przez sztuczne sforsowanie tempa przechodzenia na tory gospodarki zespołowej byłoby błędne i fałszywe.

Skoro więc nie można zatrzymać i nie wolno zatrzymać tempa industrializacji, skoro więc nie można i nie wolno sztucznie forsować tempa przechodzenia gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową — to trzeba zrozumieć, że dysproporcje między tempem rozwoju przemysłu i tempem rozwoju rolnictwa są nieuniknione i na dłuższy okres są zjawiskiem towarzyszącym naszemu rozwojowi gospodarczemu.

Nie znaczy to oczywiście i nie może znaczyć, że obecne rolnictwo nie posiada znacznych rezerw produkcyjnych. Takie rezerwy są. Mogą one i powinny być wyzyskane w pełni. Taką rezerwę stanowią Państwowe Gospodarstwa Rolne, które z każdym rokiem wzmagają w szybkim tempie swą produkcję. Taką rezerwę stanowią umacniające się i rozwijające się spółdzielnie produkcyjne. Jak wiadomo i wykazał nam to przebieg naszego rozwoju gospodarczego, istnieją przy pomocy Państwa Ludowego także znaczne możliwości zwiększenia produkcji w gospodarstwach chłopów pracujących. Tym niemniej przy ogólnym potężnym wzroście naszej gospodarki napotykamy na naszej drodze na szereg trudności, okresami przejściowego ich napięcia. Te trudności na naszej drodze winniśmy i możemy przezwyciężać.

Przyczyny szczególnie ostrych form trudności w drugiej połowie 1951 r.

Dlaczego jednak te dysproporcje między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa zagrały specjalnie ostro i wyraziły się w specjalnie trudnych i dolegliwych formach właśnie w drugiej połowie roku 1951? Złożyły się na to następujące trzy czynniki, mianowicie:

1) Pewne zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody chlewnej, które nastąpiło na przełomie roku 1950/51,

2) Słabsze zbiory ziemniaków i jarzyn, a w niektórych województwach ich nieurodzaj jesienią 1951 r.

3) Nieprzychylne dotąd warunki siewu jesiennego, spowodowane długotrwałą suszą.

Chciałbym się zatrzymać na każdym z tych elementów.

PO PIERWSZE — element pewnego wahnięcia się w zainteresowaniu hodowlą trzody na przełomie roku 1950 i roku 1951. W roku 1948 mieliśmy w Polsce według szacunkowych danych 5.100 tys. sztuk świń. W roku 1949 mieliśmy już ich 6.120 tys. Na 30 czerwca roku 1950 mieliśmy ich 8.135 tys. sztuk. Na 30 grudnia 1950 r. mieliśmy już 9.928 tys. sztuk. Jeżeli zobaczyć, wiele wypada ło sztuk świń na 100 ha, to w roku 1948 było ich 24,4, w 1949 r. — 29,3, na 30 czerwca 1950 r. — 39,0 i na 30 grudnia 1950 — 47,5. Czyli wzrost pogłowia trzody chlewnej następował wyjątkowo szybko i nastąpiło niemalże podwojenie pogłowia. W rezultacie pod koniec 1950 roku na 100 ha użytków rolnych — było 47,5 sztuk nierogacizny, podczas, gdy w roku 1938 było wszystkiego 29,4 sztuk.

Co spowodowało ten olbrzymi wzrost pogłowia świńskiego, który dał nam w 1950 r. pełne zaspokojenie naszych potrzeb w mieście? Spowodowała to polityka władzy ludowej, która stworzyła niezwykle korzystne warunki dla hodowli przez zainteresowanie materialne i przez dostarczenie w miarę możliwości pasz.

Jednakże ten wzrost pogłowia trzody chlewnej następował przy niedostatecznie szybkim tempie wzrostu bazy paszowej. Jeżeli przyjąć produkcję żyta w 1948 r. za 100, to wyniosła ona w 1950 r. 103. Jeżeli przyjąć produkcję jęczmienia w 1948 r. za 100, to wyniosła ona w roku 1950 — 107. Jeżeli przyjąć produkcję ziemniaków w 1948 r. za 100, to w 1950 r. wyniosła ona 139. Czyli mieliśmy nie tylko dysproporcję w rozwoju między przemysłem i rolnictwem, ale te dysproporcje specyficznie wyraziły się w dysproporcjach między wzrostem produkcji hodowlanej i nie nadążeniem bazy paszowej. Wzrost produkcji hodowlanej był możliwy dlatego, że państwo, które w r. 1948 eksportowało znaczne ilości zboża, zrezygnowało z tego eksportu i przeznaczyło go w dużym stopniu na paszę. Tym niemniej na przełomie roku 1950/51 zarysowało się, że baza paszowa jest dla niemal 10 milionów sztuk świń nie zupełnie dostateczna. W związku z tym nastąpiło pewne cofnięcie produkcji. Według danych, które posiadamy obecnie, to cofnięcie produkcji było stosunkowo niewielkie, znacznie mniejsze, aniżeli wahania w pogłowiu świń w cyklach rozwoju kapitalistycznego. To wahnięcie było dlatego stosunkowo niewielkie, że państwo utrzymywało stałe ceny latem i na jesieni 1950 r. w okresie znanego nadmiaru podaży żywca.

Jednakże przy wzroście zapotrzebowania miasta, przy nowych 500 tysiącach ludzi, którzy przyszli do przemysłu, transportu, komunikacji i budownictwa, przy jednoczesnym wzroście dobrobytu wsi i znacznym wzroście konsumcji mięsa na wsi, to zmniejszenie pogłowia w okresie letnim, kiedy zachodzi naturalne zwężenie na rynku, dało rozrost spekulacji i zachwianie równowagi rynkowej w stopniu znacznie większym, niż byłoby to usprawiedliwione rzeczywistym zmniejszeniem pogłowia.

Jednakże wszystkie dane, którymi wówczas dysponowano wskazywały na to, że od marca rozpoczął się nowy wzrost hodowli. Wskazywał na to zarówno wzrost cen prosiąt, jak i zainteresowanie chłopów akcją hodowlaną, sprzyjały temu specjalne uchwały przyjęte przez Rząd w zakresie kontraktacji i premiowania, i były wszelkie dane do sądzenia, że trudności mięsne, które zaistniały w okresie letnim, w okresie jesienno - zimowym zostaną w znacznym stopniu złagodzone, a następnie zlikwidowane.

Jednakże te oczekiwania zostały zachwiane przez nowy czynnik, który wszedł w grę, a mianowicie przez częściowy nieurodzaj ziemniaków. Należy zwalczać słuchy bardzo często rozsiewane przez wroga klasowego, a zmierzające do panicznej oceny nieurodzaju ziemniaków. Jednakże faktem jest, że urodzaj ziemniaków w stosunku do zeszłego roku, na skutek długotrwałej suszy, zmniejszył się, przy czym plony rozłożyły się nierównomiernie, mianowicie — o ile zupełnie dobre urodzaje mamy na północo-zachodzie, jak np. w szczecińskim i koszalińskim o ile stosunkowo niezłe urodzaje mamy w Poznańiu, Bydgoszczy, Gdańsku, to w szeregu innych województw sytuacja przedstawia się bardziej niepomyślnie.

Jak wiadomo ziemniaki ze względu na swą wagę i na warunki przewozu, związane z określonymi porami roku, nie mogą się kompensować wzajemnie w obrębie województw, jeżeli chodzi o gospodarkę chłopską. Stąd nierównomierność urodzaju ziemniaków powoduje dodatkowe trudności.

Czynnikiem działającym ujemnie są również niesprzyjające warunki klimatyczne, w których przechodzi jak dotąd — siew jesienny.

Z tego względu trzeba obie powiedzieć jasno, tak, żeby się do tego przygotować w całej pełni, że o ile mogliśmy w sierpniu uważać, że trudności na odcinku artykułów mięsnych i innych artykułów rolniczych są trudnościami przejściowymi i krótkotrwałymi — to obecnie, w obliczu oszacowania zbioru ziemniaków w roku 1951 i w obliczu niesprzyjających warunków klimatycznych, w których przechodzi, jak dotąd, siew jesienny, trzeba stwierdzić, że trudności te będą bardziej długotrwałe.

Wydać zdecydowaną walkę kułacko-spekulacyjnemu szantażowi

Jednakże sama dysproporcja między rolnictwem i przemysłem i nawet sama ta dysproporcja w sposób ostry pogłębiona przez niepomyślne warunki klimatyczne 1951 roku, nie wystarcza na wytłumaczenie tych trudności, które przeżywamy obecnie na rynku artykułów rolniczych. Weźmy mięso: pogłowie zmniejszyło się tylko w pewnym, nieznacznym stosunkowo stopniu,

(DOKOŃCZENIE NA Str. 4)

Wysiłkiem całego narodu przezwyciężymy trudności aprowizacyjne

Dalszy ciąg referatu wicepremiera Hilarego Minca

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

wzrosła jednocześnie i to w znacznym stopniu konsumcja wsi, a jednak wahania w podaży są znacznie większe, bez porównania większe, niżby to usprawiedliwiały wymienione okoliczności.

Wahania w zakupach absolutnie nie dają się dostatecznie wytłumaczyć tylko tymi stosunkowo drobnymi wahnięciami w pogłowiu i wzrostem konsumcji wsi.

O cóż więc chodzi, co pogłębia i zaostrza trudności? Pogłębia je i zaostrza fakt, że trudności te chcą wykorzystać elementy kułacko-spekulanckie na wsi i elementy kapitalistyczno-spekulanckie w mieście. Elementy te dążą do tego, żeby zamiast spójni ekonomicznej robotników i chłopów, wytworzyć ponad głowami robotników i chłopów i przeciwko nim swoją kapitalistyczną spójnię. Elementy te korzystając z trudności dążą do wyrwania się spod kontroli polityki gospodarczej państwa. Elementy te dążą do zajęcia na nowo tych pozycji gospodarczych, z których zostały wyparte. Elementy te chcą wyrwać się spod kontroli władzy ludowej chcą wyśrubować ceny artykułów rolnych, utrudnić krajowi industrializację i usunąć hamulec dla wzrostu swych kułacko-spekulanckich zysków. Widać to na wielu przejawach życia gospodarczego. Weźmy zboże. Jak wiadomo bieżący plan skupu zboża został w pełni, nawet z nadmiarem wykonany w ciągu miesiąca sierpnia i września. Jednakże w październiku nastąpiło pewne zachwianie w wykonaniu planu skupu zboża. Ponadto jeżeli się przyjrzeć, kto plan wykonał i zanalizować szczegółowiej ogólną cyfrę skupu, to okazuje się, że za tą ogólną cyfrą kryje się fakt wykonywania z nadmiarem, nawet czasem w skali rocznej, zobowiązań planu skupu zboża przez gospodarstwa biedniackie i część gospodarstw średniackich i systematycznego niewykonywania już w sierpniu i wrześniu, a tym bardziej w październiku planu skupu przez znaczną część gospodarstw kułackich.

Weźmy zagadnienie kartofli. Jest jasne, że elementy kułacko - spekulanckie usiłują wykorzystać słaby urodzaj kartofli, aby nie dostarczyć kartofli Państwu, miastom, przemysłowi i wyśrubować ponad wszelką miarę ich ceny. Weźmy mięso — jest jasnym, poza sprawami wynikającymi z pewnego cofnięcia pogłowia, że elementy kapitalistyczno-spekulanckie usiłują wstrzymać podaż, ażeby wyszantażować na Państwie zmianę jego polityki gospodarczej. Weźmy wreszcie zagadnienie należności finansowych wsi: faktem jest, że zaległości w zakresie podatku gruntowego i FOR-u są poważne, a przecież jest rzeczą niewątpliwą, że kiedy jak kiedy, ale właśnie w obecnym roku pieniędzy na uiszczenie należności podatkowych na wsi nie brakuje. Jest również niewątpliwym faktem, że w pierwszym rzędzie starają się wykręcić od swoich zobowiązań finansowych wobec Państwa elementy kapitalistyczno-spekulanckie. Możnaby powiedzieć, że przecież elementy kapitalistyczno - spekulanckie stanowią tylko część gospodarstw chłopskich, że dysponują tylko częścią masy towarowej, i że wobec tego ich działalność szkodliwa i wroga, sama w sobie, nie mogłaby spowodować tak ujemnych skutków. Ale jak wiadomo, średniak, który jest centralną figurą naszego rolnictwa, tak jak średniak we wszystkich krajach, ma dwie dusze: duszę człowieka pracującego i duszę drobnego posiadacza. Wiadomo, że średniak waha się między tymi dwiema duszami i kiedy wieje wiatr wahań rynkowych i spekulacji, kiedy podnosi głowę kułak i spekulant, wtedy te wahania średniaka pogłębiają się i zaostrzają. W tych warunkach elementom kułacko - spekulanckim udało się tu i ówdzie zarazić gorączką spekulacyjną część średniaków. Dzięki czemu to się stało możliwe? Przecież niewątpliwie na wsi polskiej układ polityczny jest korzystny dla władzy ludowej. Przecież niewątpliwie i biedota i średniak czują się związani z władzą ludową, perspektywy ich łączą się z rozwojem i umocnieniem władzy ludowej, przecież niewątpliwie i biedota i średniak posiadają świadomość tego, co od władzy ludowej dzięki jej istnieniu i rozwojowi otrzymali. Jeżeli więc mimo tego korzystnego układu politycznego kułakowi udało się na bazie gospodarczej pchnąć gdzieniegdzie część średniaków do naruszenia obowiązków w zakresie dostaw towarowych i zobowiązań finansowych wobec Państwa, to przyczyna leży w tym, że korzystny układ polityczny, który mieliśmy i mamy na wsi nie był ostatnio dostatecznie podparty przez aktywną działalność wszystkich ogniw partyjnych, społecznych i państwowych. Tu i ówdzie pod wzmożonym naciskiem elementów reakcyjnych i kułackich dało się zauważyć osłabienie naszej aktywności częstokroć pod przykrywką fałszywego tłumaczenia uchwały gryfickiej.

Tu i ówdzie tłumaczono uchwałę gryficką w ten sposób, że wroga nie należy zwalczać, że nie należy domagać się wykonania zobowiązań przez obywateli, i tym fałszywym, kłamliwym, nieprawdziwym interpretowaniem uchwały gryfickiej przykrywano brak ofensywności w działaniu i brak stanowczości w realizacji bieżących zadań.

Musimy postawić przed sobą pytanie, jakie są drogi przezwyciężenia obecnych trudności?

W głowie żadnego uczciwego człowieka i patrioty nie może nawet powstać myśl, aby szantażowi kułacko-spekulacyjnych elementów, które marzą o tym, aby wywrócić naszą politykę gospodarczą i naszą politykę uprzemysłowienia, nie wydać zdecydowanej walki. Gdybyśmy tych kułacko-spekulanckich prób prędko nie obezwładnili, oznaczałoby to zgodę na grabienie przez nich klasy robotniczej, osłabienie jej sił i utrudnienie procesu industrializacji. Rozumieją to również coraz bardziej chłopi — gdyż nieprzezwyciężenie kułacko-spekulanckiego szantażu oznaczałoby trwałe osłabienie chłopów pracujących mało i średniorolnych, którzy idąc z kułakiem, sami podcinaliby swój dobrobyt, źródło którego stanowi industrializacja i całość polityki władzy ludowej, wzmacnialiby pozycje kułaka na wsi i kręciliby bicz na samych siebie.

Wszystkie zobowiązania wsi wobec państwa muszą być w pełni i terminowo wykonane

Chłopi pracujący mało i średniorolni muszą jak najprędzej w całej pełni zrozumieć, a nasza propaganda i agitacja musi im do tego dopomóc, że sojusz robotniczo-chłopski nie może być jednostronny. Sojusz ten wyraża się między innymi na platformie gospodarczej. Wiadomo, że ustrój kapitalistyczny cechowała huśtawka cen. Władza ludowa robi kosztem czasem wielkich wysiłków finansowych, wszystko, aby nie dopuścić do powodującej wielkie straty dla chłopów huśtawki cen, na artykuły rolnicze. Weźmy rok 1948: spichrze nie mieściły zboża, trzeba było budować magazyny, forsować transport, organizować dodatkowy aparat po to, ażeby ceny na zboże nie spadły, żeby chłop pracujący z tego powodu nie ucierpiał i ażeby zboże w pełni zostało odebrane. Weźmy lato i jesień 1950 roku, towarzysze z terenu znają te sprawy, ludzie upadali ze zmęczenia w rzeźniach, chłodnie przeładowywano mięsem. Po co? po to, żeby w miarę możliwości przyjąć całe mięso od chłopów, po to, żeby ceny nie spadły, żeby chłop pracujący nie poniósł strat. Czy słuszne jest i sprawiedliwie, ażeby Państwo Ludowe i klasa robotnicza i cały naród ponosiły wielkie koszta, związane z utrzymaniem cen w okresie nadmiaru niektórych artykułów po to, żeby w okresie braku tych artykułów kułacko-spekulanckie elementy usiłowały podbijać te ceny? Rzecz jasna, że to jest niesłuszne. Muszą to zrozumieć chłopi pracujący mało i średniorolni i nasza propaganda i agitacja musi im zrozumienie tego w pełni ułatwić.

Nie można się zgodzić na szantaż kułacki, nie można się zgodzić szczególnie w obecnych warunkach, kiedy mamy do czynienia z ostrymi przejawami agresywności obozu imperialistycznego, amerykańskiego i neohitlerowskiego w stosunku do nas, do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Państwo, które by w takim okresie nie dbało o wzmożenie swoich sił obronnych, nie dbało o rozbudowę swojego przemysłu zbrojeniowego, nie dbało o to, żeby móc dostarczyć swej armii odpowiedniej ilości nowoczesnej broni i sprzętu, takie państwo nie zasługiwałoby na szacunek swojego narodu. I Polska Ludowa takim państwem nie jest.

Rzecz jasna, że jest to związane z wysiłkiem, poważnym wysiłkiem. Czy można w okresie tego wysiłku, który polega na tym, żeby wzmocnić walkę o pokój w oparciu o siłę, żeby agresor dobrze wiedział, że spotyka się go — jak mówił tow. Stalin — w pełnym uzbrojeniu, czy można w takim okresie pozwolić na szantaż kułacko - spekulancki? Rzecz jasna, że na taki szantaż w ogóle, a zwłaszcza w obecnym okresie, pozwolić nie można. Dlatego nie ulega żadnej wątpliwości, że całe zboże, przewidziane do dostawy w ramach dekretu o planowym skupie, w terminach przez ten dekret przewidzianych, musi być zakupione we wszystkich województwach, powiatach, gromadach i od wszystkich gospodarstw, a gospodarstwom bogaczy wiejskich, ani Państwo, ani chłopi pracujący na wyłączenie się spod tego obowiązku nie pozwolą.

Dlatego zrozumiałe jest, że ze względu na trudną sytuację ziemniaczaną i na mały okres czasu, który z uwagi na porę roku pozostaje do skupu, zaszła potrzeba wydania dekretu o obowiązkowym skupie ziemniaków i rozłożeniu tego obowiązku na poszczególne gospodarstwa dla wykonania tego obowiązku w krótkim czasie.

Nie ulega wątpliwości, że jest to słuszne i sprawiedliwe, gdyż potrzeby miast muszą być zaspokojone i że klasa robotnicza nie może sama jedna ponosić kosztów wahań rynkowych, tym bardziej, że obowiązek dostaw ziemniaków nie ogranicza prawa swobodnego handlu nimi dla chłopów.

Nie ulega także wątpliwości, że wszystkie finansowe zobowiązania wobec Państwa muszą być w pełni i w terminie wykonane.

Jednocześnie Państwo Ludowe zdaje sobie dokładnie sprawę, że słabszy urodzaj kartofli może spowodować pewne trudności dla gospodarstw chłopskich. Stąd Państwo Ludowe uruchomiło już ze swoich zapasów znaczne ilości pasz treściwych, które w postaci śruty będzie wydawać gospodarstwom chłopskim, do starczającym tuczników na rzecz Państwa. Ogłoszona na przeciąg jednego miesiąca akcja premiowania dostaw tuczników śruta, ma na razie charakter doraźny.

Ale nie ulega wątpliwości, że Państwo Ludowe uczyni wszystko, ażeby w szerokiej mierze przeprowadzić import pasz i stworzyć podstawy dla bardziej długofalowej pomocy hodowli.

Na straży ludowej praworządności i sojuszu robotniczo - chłopskiego

Jeżeli w rezultacie akcji naszego Rządu i naszej Partii doprowadzimy do pełnego wykonania zobowiązań towarowych i finansowych przez wszystkie województwa, powiaty, gromady, gospodarstwa, to nie tylko poprawimy sytuację aprowizacyjną miast, ale okiełznamy kułacko-spekulanckie elementy, przezwyciężymy wahania części średniaków, umocnimy sojusz robotniczo-chłopski na nowym jego etapie. Wymaga to wzmożenia sił Partii, ubojowienia Partii i wszystkich jej sojuszników oraz wzmożenia siły władzy ludowej. Wymaga to wprowadzenia w pełni i na wszystkich odcinkach ludowej praworządności.

Na czym polega ludowa praworządność? Ludowa praworządność polega przede wszystkim na tym, aby wróg w Ludowym Państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany.

Ludowa praworządność polega, po drugie, na tym, ażeby wszyscy obywatele wypełniali swe obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopi żyli.

I ludowa praworządność polega na tym, aby nie było samowoli i bezprawia, ażeby były bronione i chronione prawa obywateli.

Stoi zagadnienie wzmocnienia praworządności ludowej przez wzmocnienie władzy ludowej, przez ubojowienie, uaktywnienie partii, przez skończenie z fałszywymi nastrojami, które często obserwujemy na terenie partyjnym, szczególnie zaś na terenie aparatu państwowego. — Często słyszymy takie zgniłe powiedzonko: „Lepiej nie dociągnąć, niż przeciągnąć".

Otóż nie chodzi o to, żeby niedociągnąć, czy przeciągnąć, a o to, by wykonać zgodnie z linią partii partyjne i państwowe zadania, prowadzić prawidłową politykę walki z wrogiem, przestrzegania wykonania obowiązków przez obywateli, pełnej ochrony ich praw.

Z tymi zgniłymi nastrojami trzeba skończyć. Jest to konieczny warunek wykonania planów skupu i zobowiązań wsi.

Trzeba przy tym unikać błędów, które miały czasem miejsce w zeszłym roku. Trzeba zrozumieć, że Partia i Rząd nie stawiają zadania likwidacji kułactwa, a stawiają zadania okiełznania kułacko-spekulacyjnych elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec Państwa.

Nie o likwidację kułaka chodzi, a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań. To jest zasadnicza różnica.

Cała nasza praca musi być przeprowadzona w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniakiem. Wahania średniaka muszą być przezwyciężone. Dlatego największym błędem, brzemiennym w daleko idące skutki, byłoby utożsamienie, nie rozróżnianie między średniakiem, a kułakiem — tak, jak niedopuszczalnym byłoby naruszenie praworządności i samowola administracyjna w stosunku do ludności wsi, w tej liczbie do kułaków.

Niewątpliwie od naszej energii i słusznej postawy zależy poprawa sytuacji aprowizacyjnej. Zdajemy sobie sprawę, że te zadania nie są łatwe. Ale zadania te są w pełni wykonalne. Wykonanie ich leży w naszej mocy. Zdecydowana obywatelska i patriotyczna postawa mas robotniczych i chłopskich, okiełznanie elementów kułacko-spekulacyjnych zapewnia wykonanie zobowiązań wobec Państwa i stworzą bazę dla poprawy zaopatrzenia miast. Wykonując te zadania, posuniemy się znacznie naprzód w przezwyciężeniu i likwidacji obecnych trudności.

Komitet Centralny naszej Partii i Prezydium Rządu wyrażają pełne przekonanie, że obecne trudności zostaną, dzięki wysiłkowi całego narodu, przezwyciężone. W ten sposób stworzymy warunki do szybszego marszu naprzód, do wzmocnienia budownictwa socjalizmu w naszym kraju, do wzmocnienia obronności naszego kraju, do wzrostu siły naszego kraju i dobrobytu, do zabezpieczenia jego niepodległości i szczęścia.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nysie, tym lepiej uświadamiamy sobie olbrzymią wagę i decydujące znaczenie naszego sojuszu i braterskiej przyjaźni z narodami ZSRR dla ugruntowania niepodległości naszego kraju.

Stosunki między ZSRR i Polską Ludową oparte są od pierwszej chwili na zasadach wzajemnej pomocy i braterskiej współpracy, na zasadach wzajemnego szacunku i zaufania. Jakże odmiennie kształtuje się „współpraca" i „pomoc" Stanów Zjednoczonych dla krajów Europy Zachodniej. Polityka brutalnego dyktatu i cynicznego deptania suwerenności i kultury narodowej, lekceważenie najżywotniejszych interesów narodów zachodnio-europejskich — oto co charakteryzuje stosunek Stanów Zjednoczonych do swoich „sojuszników" W przeciwieństwie do tych wilczych praw, jakie rządzą w świecie imperialistycznym stosunki między wielkim mocarstwem socjalistycznym a Polską Ludową i innymi krajami demokracji ludowej oparte są na zasadzie pełnej równości i bezwzględnym poszanowaniu interesów narodów.

Ogromne znaczenie dla naszej partii ma pomoc ideologiczna bohaterskiej WKP(b). Jej hart moralny, bojowość, ofiarność i bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym jest wzorem dla każdego członka naszej partii.

Braterska współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim ma nie mniejsze znaczenie dla zwycięskiej realizacji naszej Sześciolatki. Dzięki Związkowi Radzieckiemu możemy uzbroić nasz przemysł w nową, przodującą, socjalistyczną technikę. Uczymy się u ludzi radzieckich nowego socjalistycznego stosunku do pracy, nowych metod produkcji, nowego stylu pracy. Nasi racjonalizatorzy i nowatorzy czerpią pełną garścią z doświadczeń radzieckich, przyswajają sobie coraz lepiej zdobycze przodującej techniki radzieckiej. Robotnicy naszych fabryk i kopalń, budowniczowie Nowej Huty i Wisowa, Częstochowy i Gorzowa uczą się u realizatorów stalinowskich pięciolatek, jak nieustraszenie, bez wahań i wątpliwości iść na spotkanie trudności, jak z całą bezwzględnością i konsekwencją je łamać, jak przezwyciężać przeszkody piętrzące się na drodze budownictwa socjalizmu.

Chłopi nasi korzystają coraz pełniej z doświadczeń agrotechniki radzieckiej w walce o wyższą wydajność z hektara, czerpią z doświadczeń kołchozów radzieckich w socjalistycznej przebudowie wsi. Nasze Ludowe Wojsko bierze wzór i przykład z wyszkolenia bojowego i politycznego, z męstwa okrytej chwałą, Armii Radzieckiej. Nie ma ani jednej dziedziny życia, w której nie odczuwalibyśmy dobrodziejstwa pomocy radzieckiej.

Robotnik i student, chłop i uczony, literat i artysta doskonalą metody swej pracy w oparciu o wspaniałe zdobycze nauki i kultury radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinniśmy jeszcze lepiej i wszechstronniej zapoznać się z życiem i kulturą ludzi radzieckich, z osiągnięciami przemysłu i rolnictwa ZSRR. Wiemy, że tak jak w naszym społeczeństwie pogłębia się stale wiedza o ZSRR, w Związku Radzieckim rośnie z każdym dniem zainteresowanie polską literatura i sztuką, że dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej i Tuwima trafiają w coraz większej liczbie do rąk radzieckiego czytelnika. Wzajemne poznanie i zbliżenie narodu polskiego i radzieckiego przyczynią się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia niewzruszonej przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasze organizacje partyjne i związki zawodowe powinny skoncentrować swoje wysiłki w kierunku umasowienia TPPR i jego organizacyjnego umocnienia, szczególnie na terenie wsi. Powinniśmy dążyć do zrealizowania hasła: „Każdy robotnik i pracujący chłop, każdy pracownik umysłowy członkiem TPPR".

Miesiąc będzie manifestacją gorących uczuć przyjaźni społeczeństwa polskiego do narodów radzieckich, manifestacją przywiązania i miłości do wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Nieprzerwana fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia XXXIV Rocznicy Wielkiego Października

W DALSZYM ciągu napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, którymi masy pracujące województwa koszalińskiego czczą 34 Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Korespondent Marian Lech z Białogardu informuje nas o zobowiązaniach podjętych przez załogę BIAŁOGARDZKICH ZAKŁADÓW GARBARSKICH. Robotnicy tych zakładów postanowili zwiększyć dzienny namok skór o 6 skór 23-kilogramowych, da dodatkową produkcję wartości 180.000 zł.

Jak komunikuje korespondent Władysław Juryś ze Słupska, pracownicy SPÓŁDZIELNI MEBLARZY „DĄB POMORSKI" w SŁUPSKU zobowiązali się do dnia 15 listopada br. wybudować suszarnię i zainstalować centralne ogrzewanie. Dzięki temu cykl produkcji skróci się o 20 proc., przysparzając miesięcznie 3000 zł oszczędności.

Zarząd spółdzielni uruchomi 3 punkty usługowe kołodziejsko - stolarskie w gromadach: Wieliszewo i Słodzino oraz punkt kowalski w gromadzie Włynkowo.

Korespondent Tadeusz Lenartowicz pisze że, ZMP-owcy z PGR KĘDZIELNO w pow. kołobrzeskim postanowili podnieść wydajność swojej pracy i w czasie wykopków przepracować niedziele i święta oraz do dnia 31 października zebrać złom, znajdujący się na terenie PGR i odstawić go do składnicy w Wałczu.

Michał Strzałka, korespondent z Koszalina pisze o zobowiązaniach, podjętych przez MŁODZIEŻ SP HUFCA MIEJSKIEGO w SŁAWNIE. Junacy postanowili pomóc PGR-om w wykopkach i przystąpili już do realizacji swoich zobowiązań.

Zobowiązania pracowników PSS w BYTOWIE z zakresu wykonania planu obrotu towarowego, należytego prowadzenia księgowości itp. przysporzą 124.720 zł oszczędności — komunikuje korespondent Z. Przystalski z Bytowa.

220 tysięcy metrów kwadratowych nowych izb mieszkalnych — 90.000 ha zmeliorowanych pól

Budżet woj. koszalińskiego na 1952 r. poważnym krokiem na drodze pokojowego budownictwa

Dnia 13 bm. odbyła się w Koszalinie VII sesja WRN poświęcona omówieniu budżetu na rok 1952 dla województwa koszalińskiego.

W czasie obrad sesji przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Jan Musiał odznaczył srebrnymi Krzyżami Zasługi ob. BRONISŁAWA NAWROCKIEGO, przodownika pracy z Obwodowego Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego w Sławnie za szerzenie czytelnictwa na wsi i osiąganie wysokich liczb zaprenumerowanych przez ludność wiejską czasopism, Walentego Raube z gromady Gardna Wielka w powiecie słupskim za wyratowanie tonącego ucznia, oraz Brązowym Krzyżem Zasługi ob Adama Stelmacha ze wsi Czajcze w powiecie Złotowskim, kierownika grupy producentów osiągającej bardzo dobre wyniki w akcji kontraktacyjnej.

„Nie będziemy szczędzić sił, by nie zawieść zaufania Rządu Polski Ludowej i przez swą pracę przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego" — powiedział w imieniu odznaczonych Walenty Raube, zaś listonosz Bronisław Nawrocki dziękując Rządowi za zaszczytne odznaczenie przyrzekł jeszcze lepiej wypełniać swe obowiązki w szerzeniu czytelnictwa na wsi.

Następnie przystąpiono do zasadniczej części sesji — do omówienia projektu budżetu dla województwa koszalińskiego na rok 1952.

Projekt ten przewiduje dalsze podniesienie poziomu organizacyjnego i stanu finansowego przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. I tak np. przeznaczono znaczne sumy na inwestycje w przemyśle terenowym administrowanym przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego.

Sumy przeznaczone dla przemysłu drobnej wytwórczości sięgają 3 milionów 400 tysięcy złotych, z tego jeden milion złotych przewidziano na inwestycje.

Zwiększono również trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1951 dotacje dla Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wynosić będą one 2 miliony 200 tysięcy złotych.

Poważną pozycję zajmuje w omawianym projekcie rozbudowa gospodarki rolnej. Inwestycje w rolnictwie sięgają 12.5 procent całego budżetu województwa. Przewiduje się m. innymi elektryfikację 54 spółdzielń produkcyjnych, 12 Państwowych Gospodarstw Rolnych i 11 gromad z ponad trzystu zagrodami chłopskimi.

Ponad trzysta tysięcy złotych przewidziano na budowę wojewódzkiej stacji ochrony roślin w Koszalinie.

Powstaną również trzy nowe stacje weterynaryjne, na których budowę przeznoczono ponad 4 miliony złotych.

Projekt budżetu przewiduje również poważne prace melioracyjne na obszarze 90 tysięcy hektarów, oraz konserwację dróg publicznych i mostów. Pozycja ta obejmuje ponad cztery miliony złotych i zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1951 o jeden milion 300 tysięcy zł tych.

W dziedzinie gospodarki komunalnej przewidziano zakupienie dla Koszalina dziewięciu autobusów dla potrzeb komunikacji miejskiej, oraz obniżkę kosztów własnych w przedsiębiorstwach miejskich o 3 procent.

Istniejący w niektórych miastach województwa brak mieszkań, likwiduje się częściowo przez wybudowanie nowych izb mieszkalnych o ogólnej powierzchni 220 tysięcy metrów. Poza tym przewiduje się znaczne sumy na rozbudowę miejskich terenów zielonych, oraz inwestycje oświetleniowe ulic i placów miejskich. Miasto Koszalin otrzyma na oświetlenie ulic około 100 tysięcy złotych.

Poważne sumy, bo około 28 procent całego budżetu przeznaczono na rozwój oświaty i kultury oraz około 60 milionów na ochronę zdrowia ludności. Szpital miejski w Koszalinie otrzyma nowe pomieszczenie dodatkowe przy ulicy Fałata, ponad dwa miliony złotych przeznaczono na inwestycje w sanatoriach przeciwgruźliczych oraz ponad trzy miliony złotych na żłobki, domy małego dziecka oraz domy młodzieżowe.

W roku 1952 powstanie sześć nowych wiejskich ośrodków zdrowia, kosztem pięciu milionów złotych otrzyma wyposażenie kilka nowych stacji pogotowia ratunkowego, a ilość karetek pogotowia wzrośnie do 25.

Przy realizowaniu budżetu nie mogą być w przyszłym roku popełnione błędy tegoroczne. Dyskusja, jaka się wywiązała wykazała wiele takich błędów, które utrudniły realizację Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950 oraz sporządzenie budżetu na rok 1952. Do błędów takich należy między innymi nieprzestrzeganie dyscypliny finansowej oraz nienależyte wykorzystanie przyznanych limitów. Tłumacząc się brakiem pomieszczeń wojewódzki wydział oświaty nie wykorzystał np. przyznanych mu pieniędzy na ogrody jordanowskie, wydział zdrowia nie przestrzegał sum przyznanych na delegacje służbowe, wydział gospodarki komunalnej nie wykorzystał limitów na oświetlenie ulic i wiele innych.

Powzięto więc uchwałę zobowiązującą do dokładnego przestrzegania dyscypliny finansowej i skrupulatnego wykorzystywania limitów.

W trosce o dobro ludności pracującej województwa, koszalińska — Wojewódzka Rada Narodowa przyjęła projekt budżetu i przekazała go do dalszego zatwierdzenia Radzie Państwa.

W ósmą rocznicę bitwy pod Lenino

Uroczysta akademia w Domu Kultury w Koszalinie

W dniu 12 bm. odbyła się w sali Domu Kultury przy ulicy Morskiej w Koszalinie uroczysta akademia, zorganizowana z okazji ósmej rocznicy bitwy pod Lenino przez wojewódzki zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na akademię przybyli przedstawiciele KW PZPR, zarządu wojewódzkiego ZSCh, ZW ZMP, ORZZ, TPP-R, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego koszalińskiego garnizonu, przodownicy koszalińskich zakładów pracy oraz liczne rzesze społeczeństwa.

Przedstawiciel Wojska Polskiego major Horowicz w przemówieniu swym wskazał na pełną chwały drogę bojową Odrodzonego Wojska Polskiego, wiodącą od Lenino aż do Berlina, na której żołnierz polski ramię w ramię z żołnierzem radzieckim walczył z hitlerowskim najeźdźcą o wyzwolenie swej Ojczyzny.

„Ósmą rocznicę bitwy pod Lenino — powiedział major Horowicz — obchodzimy w chwili, gdy naród polski buduje w swoim kraju wielkie budowle socjalizmu, kiedy rosną potężne budowle komunizmu w Związku Radzieckim. Oddajemy hołd żołnierzom naszej bohaterskiej Armii Ludowej w czasie, gdy imperialiści anglo - amerykańscy przygotowują się do nowej wojny przeciwko narodom miłującym pokój. Nasze Ludowe Wojsko Polskie stoi nieugięcie na straży pokoju światowego i socjalistycznego budownictwa naszej Ojczyzny".

Zebrani na sali gorąco oklaskiwali słowa mówcy. Raz po raz wznosiły się okrzyki, pozdrawiające Ludowe Wojsko Polskie, towarzysza Bieruta, Związek Radziecki i jego wodza — Józefa Stalina.

Po przemówieniu przedstawiciela Wojska Polskiego, zebrani uchwalili listy powitalne do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Józefa Stalina.

„Meldujemy Wam — czytamy w liście do tow. Bieruta — że zjednoczeni pod sztandarem naszej Partii w szeregach Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni — realizujemy wytrwale zadania tego wielkiego Planu w przemyśle i rolnictwie naszego województwa. Pracujemy spokojnie, bo na straży naszych wysiłków stoi Odrodzone Wojsko Polskie u boku sojuszniczej Armii Radzieckiej".

W liście do tow. Stalina czytamy:

Kierując się Twoimi wskazaniami, masy pracujące naszego województwa osiągają coraz większe sukcesy w podnoszeniu produkcji. Pomoc narodów ZSRR jest bowiem dla nas podstawą budowy podstaw socjalizmu, a przykład narodów radzieckich jest dla nas drogowskazem w naszej pracy".

Hymnami narodowymi — polskim i radzieckim — zakończono podniosłą część oficjalną akademii, po czym odbyła się część artystyczna, w której udział wzięły wojskowe zespoły artystyczne oraz zespół Domu Kultury Związków Zawodowych.

ŚLADEM LISTÓW nieopublikowanych

W odpowiedzi na naszą interwencję, Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Wałczu podaje, że zakupiono instrumenty dla zespołu mandolinistów, który z tą chwilą wznowił swą działalność.

* * *

Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN w Słupsku zawiadamia, że w przeciągu 2 tygodni sprawa ob. Bronisława Kołodziejczyka zostanie pozytywnie załatwiona.

* * *

Na interwencję naszą w sprawie urlopów pracowników ZZPL i PD w Połczynie Zdroju — Rada Zakładowa przy Rejonie Przemysłu Leśnego donosi, że sprawa zaległych urlopów pracowniczych została pozytywnie załatwiona. Również wypłacono należność za zaległe urlopy.

* * *

Na interwencję naszą w sprawie wypłacenia zasiłku chorobowego ob. Helenie Owsiejko — Centrala Mleczarsko-Jajczarska w Koszalinie uregulowała zaległe zasiłki.

* * *

Rejon Lasów Państwowych w Szczecinku zawiadamia, że za nieodpowiednie podejście do współpracowników ob. Horoszewicz zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska z dniem 31. XII. br. i przeniesiony na inną mniej odpowiedzialną pracę.

* * *

Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie informuje, że ob. Kozłowski za nieodpowiednie traktowanie pacjentów oraz personelu Ośrodka Zdrowia i Izby Porodowej w Bobolicach został zwolniony z pracy w dniu 27 sierpnia br.

Wykopki nie czekają

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie niedostatecznie wywiązuje się z obowiązku organizowania pomocy w wykopkach PGR-om. Ekipy robotnicze wyjeżdżają z miasta często dopiero po godzinie 16-tej, podczas gdy już o 18-tej trzeba schodzić z pola, bo zapada mrok. Ekip tych zorganizowano stanowczo za mało.

Prezydium PRN musi dołożyć większych starań, aby ostatnie ciepłe dni jesienne wykorzystać dla wykopania jak największej ilości ziemniaków. Organizowaniu wyjazdów ekip pomocniczych trzeba też poświęcić o wiele więcej uwagi, niż dotychczas.

H. CZARNECKA

Dlaczego?

...nie wydano jeszcze kożuchów i butów filcowych warsztatowikom Robotniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy im. Ludwika Waryńskiego w Darłowie? *Bronisław Remus.*

* * *

...w Barze Mlecznym nr 3 w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa nie ma pieca, a ściany pokarte są wilgocią? *J. O.*

Broń atomowa w rękach narodów ZSRR to skuteczny hamulec przeciwko próbom rozpętania nowej wojny przez imperialistów

Robotnicy POM w Złotowie o oświadczeniu tow. Stalina

Na masówce w złotowskim POM-ie, która odbyła się 8 października br. załoga zakładu zapoznała się z tekstem wywiadu, udzielonego przez Tow. Józefa Stalina korespondentowi „Prawdy". Oświadczenie Józefa Stalin w sprawie broni atomowej spotkało się z gorącym uznaniem pracowników POM-u.

—Związek Radziecki nie ma zamiaru nikogo straszyć energią atomową, choć posiada ją już od dawna — powiedział brygadzista traktorowy, ob. Lewandowski. — Związek Radziecki używa energii atomowej dla celów pokojowego budownictwa. Ale niech imperialiści nie myślą, że uda się im przy pomocy atomowej polityki szantażu narzucić całemu światu swoją wolę — teraz dowiedzieli się, że nie są już monopolistami w zakresie produkowania broni atomowej, co znacznie ostudzi ich awanturnicze zapędy.

Stolarz POM, ob. Rybicki, oświadczył:

— Fakt, że ZSRR zna tajemnicę energii atomowej znacznie wzmacnia światowy obóz pokoju. Energia atomowa w ZSRR — jako najnowsza zdobycz nauki — jest wykorzystana dla celów pokojowych, a wyprodukowana broń atomowa jest przeznaczona jedynie do obrony pokojowego budownictwa przed krwiożerczymi zakusami imperialistów. Towarzysz Stalin stwierdził: „agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu". Powiedział on również, że ZSRR nie ma zamiaru napadać na jakikolwiek kraj. A więc broń atomowa w Związku Radzieckim, to środek obrony i skuteczny hamulec przeciwko próbom rozpętania nowej wojny przez imperialistów.

S. Stodulski

Niesłowna dyrekcja

Dnia 8 października br. chłopi z Warniłęgu w pow. szczecineckim odwieźli na stację Chlebowo kontraktowaną cykorię. Niestety, musieli przywieźć ją z powrotem, ponieważ nie przybył przedstawiciel cukrowni z Wałcza, który miał załatwić formalności związane z odbiorem cykorii.

Ciekawe, dlaczego to dyrekcja cukrowni w Wałczu nie dotrzymuje umówionych terminów?

J. MISZTAL

Spółdzielnia w Warniłęgu zakończyła siewy jesienne

W dniu 10 października br. w spółdzielni produkcyjnej Warniłęg pow. szczecinecki zakończyły się jesienne siewy. Brygada traktorowa POM-u w pełni wywiązała się ze swoich zadań: ani górzysty teren pól, ani warunki atmosferyczne, a szczególnie — mocno dająca się we znaki susza — nie stanowiły przeszkód nie do pokonania.

Spośród traktorzystów wyróżnili się: brygadier Michał Kostow, który wykonał 180 proc. normy, Marta Wojdzik, osiągająca przy sianiu żyta przeciętnie 300 proc. normy i Bronisława Pikor, która wykonywała 150 proc. normy. Dzielne traktorzystki szczecineckiego POM-u spotkały się ze szczególnym uznaniem kobiet spółdzielni.

J. MISZTAL

Bytowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych wykonały roczny plan produkcji

Dnia 2 października br. o godz. 11,30 załoga Bytowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych zameldowała o całkowitym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Wszyscy zgromadzili się na krótkiej masówce w świetlicy, gdzie przemawiał wielu robotników i robotnic. Przedmiotem wypowiedzi całej załogi był szczególnie wywiad Tow. Stalina z korespondentem „Prawdy".

Wśród burzliwych oklasków przodownik pracy Piotr Tulejbicz powiedział:

—Słowa Tow. Stalina nakłoniły imperialistom kaganiec, jaki zakłada się złośliwej bestii, aby nie mogła kąsać.

Robotnicy z Bytowskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych dobrze rozumieją, że przedterminowa realizacja planów produkcyjnych i przekraczanie norm, to oręż w walce z wrogiem — z niedobitkami wroga w kraju i wrogiem z za oceanu.

— Musimy tak walczyć o wykonanie swoich planów produkcyjnych, jak 34 lata temu walczyła klasa robotnicza Rosji o wyzwolenie z pęt kapitalizmu — powiedział przodownik pracy Alfons Ostrowski.

J. Krzesiński

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — „Zwycięzca przestworzy" — film kolorowy prod. radzieckiej. — Pocz. seans. o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — Antoni Iwanowicz gniewa się" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 20-tej. W niedzie i święta o godz 17-tej i 20-tej.

MUZEUM — Armii Czerwonej 86— wystawa pt. „Obóz reform i oświecenia w Polsce XVIII w." i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-ej do 17-ej, w niedziele i święta od 12-ej do 19-ej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — „W dni pokoju" — film kolorowy prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 20-tej. W niedziele i święta o godz. 17-tej i 20-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wojska Polskiego.

MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

RADIO

Wiadomości: 5.05, 6.10, 7.55, 12.04.

11,57 Sygnał czasu. 12.30 Aud. dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę". 13,30 Muzyka dla wszystkich — płyty. 14,15 Audycja ZNP. 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji". 14,50 Koncert w wykonaniu Tino Rossi i ork. 15,15 Audycja PCK dla chorych. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16,30 Wiadomości radiowe z Pomorza Zachodniego. 16.30 Tygodniowy przegląd prasy lokalnej. 16.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. Obuchowej — sopran. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Koncert Chóru Polskiego Radia. 17,35 Z cyklu: Muzyka Radziecka. 18.20 Skrzynka techniczna. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 „Tu woj. Koszalin" — pog. w opr. red. Kotowskiego. 19.00 Muzyka rozrywkowa z płyt. 19.25 Komunikaty dla rybaków. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert ork. Polskiego Radia Rozgł. Kraków. 20.45 „Wspomnienia robotnicze". 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Transmisja z Warszawy. 21.30 Audycja dla zagranicy. 22.00 Utwory Fryderyka Chopina w wyk. A. Rubinsteina — fort. i Janiny Huperfowej — mezzo-sopran. 22.30 Audycja dla zagranicy. 24.00 Hymn i zakończenie audycji.

GŁOS sportowy

Reprezentacja Wojska Polskiego zwycięża reprezentację Armii Czechosłowackiej w boksie w stosunku 14:6

12 bm. w dniu Wojska Polskiego odbył się na kortach CWKS międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Wojska Polskiego i Reprezentacją Armii Czechosłowackiej. Zwyciężyli Polacy 14:6. Spotkanie zgromadziło około 12 tys. widzów.

Po serdecznym powitaniu gości i wymianie proporczyków odegrano hymny narodowe, czechosłowacki, polski i radziecki.

Mecz odbył się w 10 wagach z tym, że zamiast wagi lekkiej odbyły się dwa spotkania w wadze muszej.

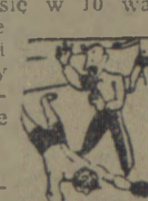

Spotkanie wygrali zasłużenie bokserzy Wojska Polskiego, którzy walczyli bardziej ofensywnie, byli na ogół silniejsi fizycznie i dysponowali silniejszym ciosem.

Zawodnicy polscy — Sobko, Debisz i Piórkowski, mając przygniatającą przewagę, nie potrafili jednak zdobyć się na zadanie decydującego ciosu, pozwalając przeciwnikowi przetrwać kryzys. Sobko, Piórkowski i Gościański starali się wygrać przez nokaut, zapominając o kryciu i punktowaniu.

Werdykty sędziowskie były słuszne i niemal we wszystkich walkach jednogłośne. Zastrzeżenie budzić może tylko przyznanie zwycięstwa Gościańskiemu nad Netuka.

W wadze muszej I Majdloch (CSR) wygrał wskutek poddania się Justki w III rundzie. Polak odważnie atakował przez półtorej rundy, później osłabł, a po zainkasowaniu kilku silnych ciosów znalazł się w trzecim starciu dwukrotnie na deskach i poddał się.

W wadze muszej II Husák (CSR) uległ na punkty Kuklerowi. Walka była chaotyczna i nieczysta. Kukler wygrał I i III rundę. Porażkę Czechosłowaka przypieczętowało ostrzeżenie, które otrzymał za trzymanie.

W wadze koguciej Blazek (CSR) przegrał na punkty z Woźniakiem. Polak zaprezentował się dobrze na tle trudnego przeciwnika. Woźniak był szybszy i bił celnie z obu rąk. Najsłabiej wypadł w III rundzie, kiedy wyraźnie osłabł.

W wadze piórkowej Zachara (CSR) wypunktował Krużę. Zachara walczył spokojnie i opanowanie, skutecznie stopując chaotyczne ataki przeciwnika. Ciosy Czechosłowaka były bardziej czyste i silniejsze i często trafiały odkrytego Krużę. Zachara typowy bokser defensywny zaprezentował się z jak najlepszej strony.

W wadze lekkośredniej Tyrdy (CSR) przegrał na punkty z Sobko. Polak silnymi ciosami stopniowo osłabił przeciwnika. Tyrdy nie był ani przez chwilę groźny dla Polaka i skończył walkę zupełnie wyczerpany.

W wadze półśredniej Profant (CSR) uległ na punkty Debiszowi. Polak walczył bardzo dobrze taktycznie. Już od pierwszej chwili zarysowała się wyraźna przewaga Debisza, który pod koniec pierwszego starcia posyła Czechosłowaka na deski. Tylko nieumiejętność zadania decydującego ciosu i odporności Profanta zawdzięczyć należy, że gość nie przegrał przez k. o.

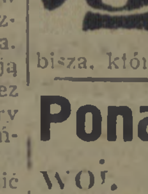

W wadze lekkośredniej Koudela (CSR) wygrał na punkty z Musiałem. Walka była na ogół wyrównana. Polak prawie stale atakował. Koudela walczył spokojnie i kontrował. Ciosy te wyraźnie osłabiły Polaka, który jednak w II rundzie zdobył się na finisz. Czechosłowak zwyciężył stosunkiem głosów 2:1.

W wadze średniej Kopecky (CSR) przegrał na punkty z Piórkowskim. Dysponujący mocnym ciosem Piórkowski posyła przeciwnika trzykrotnie na deski. Mimo przygniatającej przewagi Polaka ambitny Czechosłowak nie daje się znokautować.

W wadze półciężkiej Krajcovic (CSR) przegrał na punkty z Grzelakiem. Grzelak jest bardziej ruchliwy i częściej trafia przeciwnika. Polak walczy jednak zbyt odkryty przez co zbyt wiele inkasuje.

W wadze ciężkiej Netuka II. (CSR) uległ na punkty Gościańskiemu. Walczący defensywnie Netuka stara się utrzymać dystans, co mu się udaje dzięki doskonałej pracy nóg. Gościański wyraźnie poluje na zadanie decydującego ciosu, ale dopiero w III rundzie przedostaje się w półdystans, trafiając kilka razy przeciwnika.

Sędziowali w ringu: Łaukedrev (Polska) i sędzia czechosłowacki, na punkty: Szott, Gronowski i Touzel (CSR).

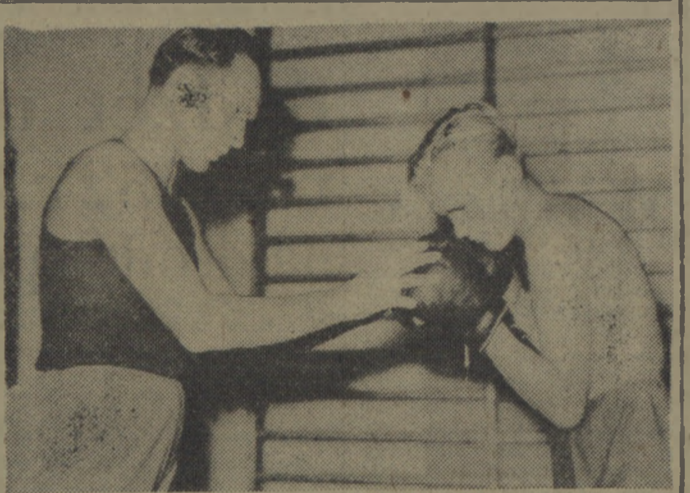

Stale rosną kadry nowych, młodych sportowców. Staranna opieka, którą gwarantują garnącej się do sportu młodzieży zrzeszenia sportowe, wyraża się między innymi i w częstszym organizowaniu kursów dla początkujących.

Koło Sportowe ZS Stal przy PAFAWAG-u we Wrocławiu zorganizowało dla 35 młodzików kurs pięściarski. Młodymi bokserami opiekuje się trener Stanisław Śmiech.

Na zdjęciu: trener Śmiech udziela wskazówek uczniowi Eugeniuszowi Kiełbasie.

Sportowcy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Sportowcy polscy wraz z całym narodem wezmą udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 14. X. — 14. XI.).

Koła i kluby sportowe, ludowe zespoły sportowe i szkolne koła sportowe organizują wieczory i akademie, poświęcone przodującemu w świecie sportowi radzieckiemu. Na program złożą się odczyty i prelekcje o rozwoju i osiągnięciach kultury fizycznej w Związku Radzieckim, spotkania ze sportowcami, którzy byli w ZSRR, dyskusje oraz program artystyczny.

Organizacje sportowe przygotują również gazetki ścienne o sporcie radzieckim.

Wszystkie imprezy sportowe w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywać się będą pod hasłem „Każdy sportowiec — członkiem TPPR".

Przygotowania do »Regat Jesiennych«

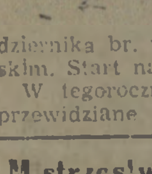

Liga Morska przystąpiła już do organizowania dorocznych Regat Jesiennych, które odbędą się w dniu 21 października br. na Jeziorze Dąbskim. Start nastąpi o godz. 9.

W tegorocznych Regatach przewidziane są cztery biegi: pierwszy jolek „P—7", drugi jolek mieczowych z wyrównaniem, wyścig jachtów z wyrównaniem i wreszcie bieg czwarty ogólny o najszybszą jednostkę.

Zgłoszenia do Regat składać należy w Wydziale Wyszkolenia Zarządu Ligi Morskiej w Szczecinie, Al. Mariana Buczka 7 do dnia 18 października. Na zwycięzców Regat czekają nagrody ufundowane przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, „Kuriera Szczecińskiego" i Ligi Morskiej.

Poszczególne kluby zgłosić mogą nieograniczoną ilość jachtów. Program Regat i szczegółowe instrukcje zostaną wręczone sternikom jednostek na odprawie w dn. 19 października, która odbędzie się w świetlicy Ligi Morskiej o godz. 18.

Mistrzostwa kolarskie radzieckich sportowców wiejskich

W Kiczyniowie rozpoczęły się wszechzwiązkowe mistrzostwa kolarskie sportowców wiejskich z udziałem ok. 200 zawodników. W pierwszym dniu rozegrano drużynowe wyścigi szosowe na dyst. 50 km. dla mężczyzn i 25 km. dla kobiet. W obu konkurencjach zwyciężyli reprezentanci Republiki Litewskiej.

Mistrzostwa lekkoatletów wiejskich w Związku Radzieckim

W Odessie zakończyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne sportowców wiejskich.

W punktacji zespołowej zwyciężyli reprezentanci Federacji Rosyjskiej. Na wyróżnienie zasługuje czas Dawidowa w biegu na 5.000 m — 15:?0,2 min.

W ulicznych wyścigach motocyklowych Warszawy brali udział wszyscy czołowi zawodnicy Polski.

Na zdjęciu: Mieloch w momencie brania wirażu.

Rośnie kadra szczecińskich żeglarzy

Stale powiększa się kadra wykwalifikowanych żeglarzy w Szczecinie. W ostatnim czasie z obozu szkoleniowego z Jastarni powrócili dwaj szczecińscy żeglarze, którzy uzyskali stopnie kapitanów żeglugi przybrzeżnej — Ryszard Księżyński i Ryszard Rozmysłowicz.

Obecnie w Szczecinie jest 8 kapitanów żeglugi przybrzeżnej. W roku bieżącym zorganizowane zostaną przez Ligę Morską w Szczecinie kursy żeglarskie, po ukończeniu których kandydaci otrzymają stopnie sterników. Już teraz Liga Morska przyjmuje zgłoszenia na te kursy.

Imprezy sportowe w Dniu Wojska Polskiego

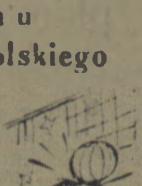

W ramach imprez sportowych, zorganizowanych w Krakowie z okazji Dnia Wojska Polskiego, odbyły się na stadionie OWKS mecze w siatkówce i piłce nożnej.

OWKS — Spójnia.

W siatkówce męskiej Spójnia przegrała 0:3, a w siatkówce żeńskiej wygrała 3:2.

Mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem OWKS 5:3 (2:2).

W przerwie zawodów odbyły się pokazy gimnastyczne członków sekcji OWKS.

Ponad 10 tys. sportowców woj. koszalińskiego wzięło udział w Marszach Jesiennych

Przeprowadzone w niedzielę Marsze Szlakiem Zwycięskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego zgromadziły na starcie imponującą liczbę sportowców. Na terenie województwa startowało bowiem 10.257 zawodników i zawodniczek.

Zaznaczyć należy, że dzień wczorajszy był pierwszym rzutem marszów. W następną niedzielę odbędą się dalsze starty, tak, że należy się spodziewać podwojenia osiągniętej wczoraj liczby.

Najwięcej startujących zgromadziły marsze w powiatach szczecineckim i sławneńskim, w których startowało po 1.900 osób, najgorzej zaś w powiecie drawskim, gdzie na starcie stanęło zaledwie 260 osób.

Następny rzut marszów jesiennych w naszym województwie odbędzie się w niedzielę 21 bm.

Liszkiewicz mistrzem Łodzi na torze

Na torze w Helenowie odbyły się długodystansowe mistrzostwa Łodzi z udziałem 15 kolarzy z Łodzi Warszawy i Śląska. Wyścig rozegrano na dystansie 50 km z 5 finiszami. Zwyciężył Liszkiewicz (Gwardia Łódź) w czasie 1.2?.52 — 11 pkt., 2) Szczęśniak (Włókniarz) — 5 pkt., 3) Świerz (Włókniarz) — 3 pkt., 4) Borucz (Włókniarz), 5) Nowoczek (Unia — Chorzów), 6) Fałyga (Gwardia — Łódź).

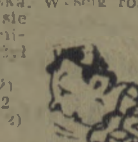

CDSA w finale Pucharu ZSRR

Wobec 80 tys. widzów rozegrane zostało w Moskwie na stadionie Dynamo pierwsze półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR między CDSA a WWS.

Po szybkiej i na wysokim poziomie stojącej grze zwyciężyła drużyna CDSA 1:0.

CDSA po tym zwycięstwie zakwalifikował się do finału, w którym spotka się ze zwycięzcą meczu Górnik (Stalino) — rep. miasta Kalinin.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO ATK

W przedostatnim meczu Międzynarodowego Turnieju Piłkarskiego Drużyn Wojskowych Państw Demokracji Ludowej ATK pokonało reprezentację Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej 17: (8:0). Spotkanie zgromadziło 30 tys. widzów. Sędziował Dankov (Bułgaria).

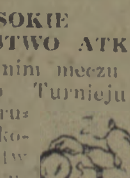

Czy wiecie że...

Steinitz w ciągu 28 lat utrzymywał miano najlepszego szachisty świata.

* * *

W roku 1921 Laskier przegrał pierwszeństwo Steinitzowi (+ 10 — 5 = 4). Mistrzostwo świata utrzymywał on przez 27 lat.

* * *

W roku 1921 roku Laskier przegrał tytuł mistrza świata do młodego Capablanki z pięknym dla Kubańczyka wynikiem + 4 — 3 = 10.

* * *

Capablankę zamienił ... Rosjanin Allechin. W roku 1927 wynikiem + 6 — 3 = 25.

* * *

Allechin stracił mistrzostwo świata w roku 1935 do Holendra Euwego wynikiem + 8 — 9 = 13.

* * *

W dwa lata później Euwe ... mistrzostwo z powrotem Allechinowi (+ 10 — 4 = 11). Allechin utrzymywał tytuł mistrza świata, aż do swojej śmierci.

* * *

Od 1948 r. mistrzem świata jest Michał Botwinnik. Mistrzostwo zdobył zwycięstwem w turnieju 5 najlepszych szachistów świata uzyskując wynik + 10 — 2 = 8.

Kolarze CSR zwyciężają w VI etapie wyścigu dookoła NRD

Szósty etap wyścigu kolarskiego dookoła NRD Lipsk — Erfurt (180 km), zakończył się sukcesem kolarzy czechosłowackich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Knezourek w czasie 5:02:12 przed Neslem i Pericem. Po 6 etapach prowadzi Wills (Aktivist Berlin) przed Knezourkiem i Kuozerą (Węgry). Drużynowo na pierwsze miejsce wyszły ponownie Węgry przed NRD i CSR.

12 drużyn w mistrzostwach hokejowych ZSRR

W tegorocznych mistrzostwach hokejowych ZSRR weźmie udział 12 drużyn: WWS, Dynamo (Moskwa), Skrzydła Sowietów (Moskwa), CDSA, Dynamo (Leningrad), reprezentacja Leningradzkiego Domu Oficera, Dzierżyniec (Czelabińsk), Spartak Moskwa), Dynamo (Swierdłowsk), Daugawa (Ryga), Dynamo (Tallin) i Spartak (Mińsk).

Drużyny te rozegrają w dniach 1—11 grudnia br. spotkania eliminacyjne w 3 grupach. Do rozgrywek finałowych, które będą przeprowadzone systemem „każdy z każdym" kwalifikuje się po dwie drużyny z każdej grupy.

Ozierów i Czuwirina — mistrzami ZSRR w tenisie

W Tbilisi zakończyły się mistrzostwa tenisowe ZSRR. W finale gry pojedynczej mężczyzn Ozierow (Moskwa) pokonał Andrejewa (Moskwa) 6:4, 6:1, 2:6, 6:3. W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Czuwirina (Moskwa), zwyciężając w finale zeszłoroczną mistrzynię Bielonienko (Moskwa). W grach podwójnych tytuły mistrzowskie zdobyli Nicgrebecki i Ozierow oraz Korowina i Nalimowa.

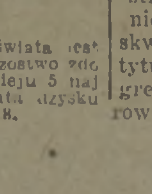

Piąta runda Mistrzostw Szachowych Polski

Piąta runda Szachowych Mistrzostw Polski stała pod znakiem równorzędnych i zaciętych walk. Na 8 spotkań — pięć partii nie dokończono, w trzech pozostałych uzyskano następujące wyniki:

Balcarek (Bytom) wygrał z Gadalińskim (Łódź), Gawlikowski (Warszawa) zremisował z Dzięciołowskim (Gliwice), Łuczyndwicz (Szczecin) nie rozstrzygnął partii z Arłamowskim (Kraków).

Po piątej rundzie prowadzi Gawlikowski — 3,5 pkt. przed Balcarkiem — 3 pkt.

Półfinały mistrzostw Polski w szczypiorniaku

W Poznaniu rozpoczęły się półfinały mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim z udziałem zespołów I Unii (Kraków), Budowlanych (Opole), Włókniarza (Łódź) i Stali (Poznań).

Piątek lekkoatletyczny w Warszawie

Na stadionie Ogniwa przeprowadzono kolejny „piątek lekkoatletyczny", który cieszył się dużą frekwencją.

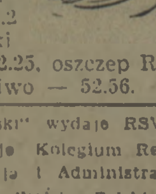

Z uzyskanych wyników wymienić należy: 100 m Rek (Kolejarz) — 11.6, 400 m Kowalczyk (Budowlani) — 55.2, 3.000 m — Podowski (Ogniwo) — 9:34.2 dysk Chojnacki (Kolejarz) — 42.25, oszczep Radzinowicz Ogniwo — 52.56.

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa". Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja Szczecin Al. Wojska Polskiego 29. tel 53-27 Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 567.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2— 11219 Zam. 3737 — 13. 10. 51.